

Ceny prenumeraty:

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 3, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymoujalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Prakom
Biblioteka Jagiellońska

Numer pojedynczy
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyinstawowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wielka mowa Piłsudskiego.

W mowie kaliskiej stanął marszałek Piłsudski na wyżynie prawdy historycznej. Stał na tej wyżynie — zwyczajnie niedostępnej ludziom historycznie czynnym i odpowiedzialnym — stwierdzając:

„że legionisci nie są „wcale jedynymi Polakami, którzy za Polskę krew otwarcie przelewali”, — przelewało ją całe mnóstwo ludzi, w tej masie legionisci płynęli — i nie mogą „brać na siebie przedstawicielstwa tej krwi, która Polacy na polach bitwy przeleali”.

„ze czasy Legionów, lata 1914—1916, to okres, w którym „agentury obce były silniejsze, niż wszelka prawda polska”, a legionowe bohaterstwo było tem smutne, że miało obok siebie agenturę obcego państwa (enkaen), i, że ten „niewielki strumień krwi”, który legiony chciały „dać dla Polski, nie dla czego innego”, musiały przelewać idąc krok w krok z agenturą obcego państwa, które dążyło do „tactich cynicznych celów, że pomiędzy tem celami nie było celu Polski”.

„ze zwycięstwo legionowe jest tem tragiczne, iż wojenne życie legionowe kończy się z początkiem roku 1917 rozesłaniem do więzień, że się kończy w chwili, kiedy „sprawa polska zaczyna narastać, zaczyna być tem, co ma cel, o czem warto mówić, zaczyna być jakąś wartością” dla państw obcych, kiedy „wszędzie na całym Bożym świecie zaczyna być okres czasu, gdy za Polskę leją krew inni; nie tylko Polacy, gdy leją krew prawie każde z państw walczących”.

i wreszcie, że legionisci, którzy „wyszli na wylanie krwi dla Polski tylko”, zostali „natychmiast spaleni przez agentury wszystkich trzech zaborców” i znaleźli „tuż obok siebie z jednej strony agentury, z drugiej bezmocy Ojczyzny”.

„Lecz zwycięstwa nad agenturą nie odnieśli wcale. Agentury, jak jakieś przebieństwo, krok w krok idą dalej w społeczeństwo silnie”.

Mówiąc o tej ostatniej prawdzie postawił marszałek Piłsudski istotnie kronkę nad „i” przechodząc od przeszłości ku przyszłości Polski, która zależy od tego, czy naród nasz i państwo będzie iść „swoją drogą, służąc jedynie Polsce, tylko Polskę miłując i nienawidząc tych, co służą obcym”.

Jeśli tak nie jest, jeśli wpływy obcych agentur są w Polsce wciąż jeszcze tak potężne, jeśli ciągle jeszcze chcą służyć jedynie Polsce idzie się o nas krok w krok, mając obok siebie agenturę jakiegoś obcego mocarstwa, to przyczyna nie jest inna, niż w pierwszych dwóch latach wojny. Jest nią bezmocy ojczyzny, leżąca dziś w nie zorganizowanej mocy narodu.

Gdy niema się dostatecznego poparcia i zaufania społeczeństwa, gdy niema się oparcia w mocy organizowanego przez siebie narodu, jest się skazanym zawsze i wszędzie na zależność od agentur obcych państw.

Problem też zwycięstwa nad obcymi agenturami jest u nas, jak i wszędzie, sprawą zorganizowania narodu.

Gen. Zagórski w więzieniu w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 sierpnia. (G) „ABC” podaje, iż gen. Zagórski istotnie przybył do Warszawy pociągiem wileńskim w sobotę zrana i natychmiast z dworca, aby nie zwracać uwagi publiczności wsadzono go pociągiem do zamkniętego auta w towarzystwie oficera, agentów i żandarmów i odwieziono do więzienia wojskowego przy ulicy Dzikiej.

Dziś zrana rodzina gen. Zagórskiego

go udała się do Belwederu, celem uzyskania audjencji u marszałka Piłsudskiego, aby się dowiedzieć, gdzie przybywa gen. Zagórski, jednakże audjencji nie otrzymała.

Dotychczas niewiadomo, czy generał znajduje się w więzieniu przy ulicy Dzikiej czy też został gdzieś wywieziony. Władze wojskowe zapowiadają w tej sprawie ogłoszenie oficjalnego komunikatu do prasy.

Będziemy jedli czarny chleb. Ograniczenia przemiału tegorocznego zboża.

Warszawa, 9 sierpnia. (AW) W tych dniach ogłosi rząd rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wprowadzające ograniczenia przemiału żyta ze zbiorów tegorocznych. Przemiał poniżej 65 proc. będzie zakazany. Przemiał

żyta na wyższe gatunki maki i wypiek jaśniejszego chleba będą surowo karane. Dzięki tym ograniczeniom rząd spodziewa się osiągnąć znaczne oszczędności w konsumpcji żyta i zapobiedz importowi ziarna zagranicznego.

Nieprawomyślni!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 sierpnia. (zo) W prezydium rady ministrów odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na którą przybyli przedstawiciele „Polski Zbrojnej”, „Głosu Prawdy”, „Kurjera Czerwonego”, „Expressu Porannego”, „Kurjera Porannego”, a także żydowskiego „Naszego Przeglądu”.

Przybyli również przedstawiciele

prasy narodowej, tym jednak sekretarz premiera, por. Zaćwilichowski oświadczył, że w konferencji nie będą mogli wziąć udziału, gdyż prasy prawicowej nie zaproszono.

Notujemy ten niesłychany fakt bez komentarzy. Mówi sam za siebie.

Tematem konferencji były podwyżki dla urzędników.

Dziś rozstrzygnie się los Sacco i Vanzettiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 sierpnia. (G) Donoszą z Londynu: Sędzia Thayer, członek najwyższego trybunału w Bostonie odbył dłuższą konferencję z obrońcami Sacco i Vanzettiego, którzy postawili wniosek o odroczenie egzekucji i skasowanie wyroku śmierci. Po zapoznaniu się z materiałem dostarczonym przez obrońców sędzia oświadczył, że ostateczna decyzja powzięta w środę rano tj. w przeddzień stracenia skazańców. W ten sposób losy Sacco i Vanzettiego rozstrzygną się w niespełna 24 godzin przed umieszczeniem ich na krześle elektrycznym.

Nowy Jork, 9 sierpnia. (PAT) W Stanach Zjednoczonych od Nowego Jorku do San Francisco policja zastosowała jak najdalej idące środki ostrożności

wobec zająć, jakie miały miejsce w związku ze sprawą Sacco i Vanzettiego. W Nowym Jorku urządzenie zgromadzeń publicznych będzie dozwolone tylko pod warunkiem, że oboje się bez jakichkolwiek zająć. W Detroit, Filadelfii, oraz innych miejscowościach zabroniono odbywania zgromadzeń publicznych.

Prezes amerykańskiej federacji pracy oświadczył, że jakkolwiek koła robotnicze ubolewają z powodu ostatnich zająć, wywołanych przez sfery radykalne, to jednak muszą one podkreślić fakt, że jeżeli istnieją poważne trudności w sprawie Sacco i Vanzettiego, to oskarżeni powinni z tego odnieść korzyść.

Lot Praga-Moskwa-Tokio.

Praga, 9 sierpnia. (AW) Dnia 9 bm. o godz. 8.45 rano porucznik Skala wystartował na samolocie świeckim, rozpoczynając lot Praga—Moskwa—Tokio. Porucznik Skala zamierza przebyć tą przestrzeń w ciągu 8 dni, lecąc przez Rosję europejską i Syberię do Tokio

zupełnie sam. Start odbył się przy nader pomyślnych warunkach atmosferycznych. Szybkość samolotu wynosiła 200 km na godzinę. Samolot wyposażony jest w motor Jupiter o sile 450 HP.

Z DNIA.

WYNIKI WYBORÓW GMINNYCH W WOJEW. LUBELSKIM.

Warszawa, 9 sierpnia. (9W.). Według otrzymanych przez nas informacji w wyniku wyborów do rad gminnych na terenie województwa lubelskiego otrzymano tam łącznie mandatów: Bezpartyjni 425, Wyzwolenie 315, ZLN. 275, Piast 200, komunizująca partja ukraińska „Selrob” 50, komuniści 25, radykalne stronnictwo chłopskie 20, PPS. 20, prawica ukraińska „Selsojuz” 15, Sanacja 10 itd. W poprzednich wyborach do rad gminnych przewagę zdecydowaną posiadała lewica, obecnie uległa osłabieniu. Najbardziej prawicowym powiatem w lubelszczyźnie jest powiat siedlecki, najbardziej lewicowym hrubieszowski i krasnostawski.

WICEPREMIER BARTEL NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 sierpnia. (zo) Dziś o godz. 6 pop. wicepremier Bartel złożył sprawozdanie z aktualnych spraw państwowych, a zwłaszcza ze sprawy uposażeń urzędników. Następnie odbył wicepremier naradę z ministrem Romockim.

KONFISKATA „ZA SWOBODU”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 sierpnia. (G). Dzisiejszy numer dziennika rosyjskiego „Za Swobodu” skonfiskowano na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych za artykuł skierowany przeciwko rządowi polskiemu za wydalenie z granicy polskiej tylko działaczy monarchistycznych rosyjskich.

Jak wiadomo województwo wileńskie postanowiło wydalić z granic państwa czterech Rosjan: byłego pułk. sztabu generalnego Hofmana, był. rotmistrza Aksakowa, był. pułk. Iremkowicza i był. urzędnika Zubkova. Z województwa warszawskiego mają być wydaleny Siemionow i Gorłow.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Kraków, 9 sierpnia. (AW) Z Myślenic donoszą, że w Woli Radziszowskiej skradziono z zakrystii kościoła wielki kielich pozłacany. Sprawca dostał się przez sufit kościoła, dokonując kradzieży.

FABRYKA FAŁSZYWYCH 5-CIO ZŁOTÓWEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 sierpnia. (G). Nocy dzisiejszej policja państwowa dokonała niespodziewanie wykrycia fabryki fałszywych pięciozłotówek. Patrol policyjny w pobliżu Karceza spotkał wóz ciężko wyładowany, zaprzężony w jednego konia. Gdy policjanci wezwali woźnicę aby wóz zatrzymał, ten wraz z drugim osobnikiem, który jechał na wozie poczęli uciekać. Obydwom udało się zbiec mimo natychmiast zarządzonego pościgu.

Po zbadaniu zawartości wozu okazało się, że znajduje się na nim maszyna drukarska, farby, oraz klisze z pięciozłotówkami. W dużej walizce pod siedzeniem znaleziono 12 kg. fałszywych pięciozłotówek ponumerowanych i gotowych do puszczenia w obieg.

JOUVENEL WYCOFUJE SIĘ Z DELEGACJI FRANCUSKIEJ W GENEWIE.

Paryż, 9 sierpnia. (PAT) Jouvenel wyjaśnia na łamach „Matin”, że nie będzie uczestniczył w delegacji francuskiej na wrześniowym posiedzeniu Ligi Narodów, gdyż uważa, że wielkie mocarstwa zamiast szanować zasady Ligi Narodów, zdają się powracać do „polityki czterech”, jak w okresie rokowań o traktat wersalski.

NAGŁY ZWROT KU LEPSZEMU.

Nowy Jork, 9 sierpnia. (AW) W tutejszych sferach finansowych nastąpił nagły zwrot na giełdzie, który wyraził się w zmniejszeniu przez 5 banków federalnych stopy procentowej z 4 i pół proc. na 3 i pół proc.

ZAWALENIE SIĘ MOSTU.

Grodno, 9 sierpnia. (AW) Na rzece Mertance zawalił się most kolejowy linii Ołitwa—Orany. Linia ta ze względu na zatarg z Litwą była w ostatnich czasach nieczynna.

GLÓDÓWKA WIEŹNIÓW POLSKICH W KOWNIE.

Kowno, 9 sierpnia. (AW) Osadzeni w więzieniu tutejszym więźniowie polityczni Polacy Bujwid i Nowicki ogłosili głódówkę, żądając rozmowy z prokuratorem. Więźniowie ci są od dłuższego czasu więzieni, prześladowani szykanami, i nie otrzymali jeszcze aktu oskarżenia.

DOSTOJNIK GENEWSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 sierpnia. (zo) W czwartek bież. tygodnia na drodze powrotnej z Gdańska do Genewy przybył dr. Ritzman, szef sekcji międzynarodowego biura pracy. Dr. Ritzman w czasie pobytu w Warszawie zapozna się z urządzeniami techniczno-ochronnymi w fabrykach polskich. Po był dr. Ritzmana ma charakter prywatny.

BOLSZEWICY PORWALI WIEŚNIA-CZKE.

Wilno, 9 sierpnia. (AW) Donoszą tu z pogranicza, że w rejonie Kopciowa, w czasie grabienia siana na polach pod wsią Łozówka, oddział granicznej straży sowieckiej, który wdarł się na terytorium polskie, porwał włościankę Krestynę Furst, zabierając ją zagranicę. Po kilku godzinach Furstowa powróciła, opowiadając, iż badano ją co do sił zbrojnych Polski, skupionych na granicy.

POSELSTWO STANÓW ZJEDNOCZONYCH W WARSZAWIE O WYROKU SACCO-VANZETTI.

Warszawa, 9 sierpnia. (AW) Interpelowane przez dziennikarzy poselstwo amerykańskie oświadczyło w sprawie skazanych na śmierć anarchistów Sacco i Vanzettiego, że nie jest spodziewany akt łaski, ze względu na trudności natury formalnej co do unieważnienia wyroku sądu stanu Massachusetts.

WINA RIEDLA

POGODA WE ŚRODE.

Warszawa, 9 sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 bm. Częściowy wzrost zachmurzenia na zachodzie, północy i w środku kraju. Na wschodzie pogodnie. Dość ciepło. Wiatry uniarkowane w kierunku południowo-wschodnim.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

„KOPERNIK”

Dziś 10/8 1927

„MARYSIEŃKA”

HARRY LIEDTKE — MADY CHRISTIANS — GEORG ALEKSANDER — IMOGENE ROBERTSON I WALTER RILLA w pikantnej tragikomedji p. t.:

UWIODŁEM CI ŻONĘ

Ponadto: CHARLIE CHAPLIN w dwuakt. kom. oraz AMERYKAŃSKA DWUAKT. KOMEDJA.

Ile wynosi dodatek mieszkaniowy dla poszczególnych kategorii?

Dodatek mieszkaniowy dla pracowników państwowych wynosi według uchwalonej przez Radę ministrów tabeli j. n.:

Grupy uposażeniowe	W Warszawie	Na prowincji
I i II (samotni), III i IV (z rodzinami) oraz sędziowie kat. A (sądu najw. i apelac.)	1.224,09 +340,71 1.573,80	586,80 +167,64 754,44
V (rodzinami) i sędziowie kat. B (sądu okr.)	849,66 +242,75 1.092,42	384,57 +109,86 494,43
III, IV, V (samotni) i sędziowie kat. D, C, B (samotni) oraz urzędn. kat. VI i VIII (z rodz.)	487,35 +139,23 626,58	221,76 +63,36 285,12
VI, VII (samotni) i VIII, XII (z rodzinami) oraz kat. A sędziowie	302,40 +86,40 388,80	144,28 +38,28 182,70
XIII - XVI (z rodzinami)	191,52 +54,72 246,24	110,83 +31,68 142,50
XIII - XVI (samotni)	131,04 +37,44 168,48	75,50 +21,60 97,10

Zasiłek mieszkaniowy obowiązuje również wojsko. Źródła pokrycia Rząd widzi w zwiększonych wpływach z danin publicznych i przedsiębiorstw państwowych.

Zasiłek wyniesie około 80 milj. zł., w tem 50 milj. zł. z podatków, a 30

milj. zł. z przedsiębiorstw państwowych.

Wczorajsza uchwała Rady ministrów uzyska sankcję prawną w dekreście p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 9 sierpnia. (AW). W dniu dzisiejszym poseł Nowicki działając imieniem Związku Nauczycielskiego odwiedził ministra oświaty n. Dobruckiego, zapytując go czy zapowiedziana podwyżka dla urzędników państwowych dotyczy również sfer nauczycielskich. W odpowiedzi minister Dobrucki oświadczył, iż nauczyciele otrzymają projektowany dodatek mieszkaniowy z wyjątkiem tych nauczycieli, którzy korzystają z mieszkani służbowych i nie opłacają czynszu.

CO MÓWIA PRACOWNICY PAŃSTWOWI O W CZORAJSEJ UCHWALE RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 sierpnia. (zo). Z prywatnych sfer urzędniczych komunikują: Wczorajsza uchwała Rady Ministrów pod każdym względem nie rozwiązuje zagadnienia płac. Zmierzano raczej do odwrócenia uwagi rzesz pracowników od zasadniczej kwestii regulacji uposażeń, których wartość rzeczywista ze względu na wzrost drożyzny spadła na 30 proc. Dodatek mieszkaniowy spadku tego nie wyrówna. Zaznaczyć należy, że przeszło 80 proc. urzędników należy do kategorii niższych stopni służbowych, których znaczna część mieszka na prowincji, gdzie drożyzna jest taka sama, jak stolicy, a pobory są znacznie niższe. Odnosi się też wrażenie, że decyzja o dodatku mieszkaniowym nie była wolna od pewnego rodzaju tendencji politycznych.

Proces generała Żymierskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 sierpnia. (G) W dalszym ciągu rozprawy poniedziałkowej krawiec Lewkowicz ustala fakt niepłacenia przez p. Dybczyńskiego rachunków za ubrania. Świadek postany przez szefa był u p. Dybczyńskiego z rachunkiem. Otworzył mu drzwi sam p. Dybczyński i oświadczył, że niema go w domu, gdyż wyjechał.

Na zakończenie dnia zeznaje ponownie inż. Kummant.

Prokuratorowi, który go powołał, chodziło o charakterystyczne wyrażenie, użyte jakoby przez gen. Sikorskiego w rozmowie o gen. Żymierskim. Sen. Januszewicz powtarzał świadkowi rozmowę z gen. Sikorskim, który miał się wyrazić:

— Będę musiał zwolnić Żymierskiego, gdyż tak się zapłacze, że pozostanie mu tylko wpakowanie sobie kuli w łeb.

Gen. Żymierski składa wniosek o powołanie gen. Sikorskiego, celem ustalenia, czy tego rodzaju słowa mogły być wypowiedziane.

Przypomnieć należy, że sen. Januszewicz pytany o tę kwestię, zaprzeczył, iżby w jego obecności takie słowa padły.

Dalsze badanie inż. Kummanta toczy się przy drzwiach zamkniętych, poczem między prokuratorem i obrońcą

ca wynika ostra scysła na tle zaprzysiężenia świadka. Adw. Szurlej wniósł o niezaprzysiężenie inż. Kummanta ze względu na jego nienawiść do oskarżonego.

W wyniku starcia słownego adw. Szurlej rzekł:

— Wypraszam sobie pouczenia ze strony pana prokuratora!

Po powrocie sądu z narady, która przyniosła decyzję o zaprzysiężeniu świadka Kummanta, adw. Szurlej oświadczył:

— Jeden z przedstawicieli prasy po informował mnie, że p. prokurator po zamknięciu dyskusji przez p. przewodniczącego pozwolił sobie na pewien godzący we mnie zwrot. Proszę więc o zadanie mu w tym względzie pytania, bym mógł wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Prokurator: Skoro pan obrońca użył w stosunku do mnie niewłaściwego wyrażenia, to i ja w chwili wychodzenia sądu powiedziałem: zapomniał wół jak cieleciem był.

Przewodniczący: Udzielam p. prokuratorowi napomnienia.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia zeznawał major Janusz Dzugaj, który stwierdził, że gen. Żymierski przed wyjazdem do Polski pożyczyl szwagrowi świadka Tadeusza Krajowskiemu większą sumę pieniędzy.

Z kolei zeznawał p. Kazimierz Rogalewski, burmistrz Grodna, który zna gen. Żymierskiego z jak najlepszej strony. Utrzymywał z nim stosunki przyjacielskie. Gen. Żymierski jako dowódca drugiej dywizji cieszył się ogólną sympatią i pozostawił po sobie bardzo dobre wspomnienia.

Świadek por. Szczesny, oficer do specjalnych zleceń pierwszego dywizjonu żandarmerji, który jeździł do Paryża w sprawie śledztwa przeciwko gen. Żymierskiemu, gdzie informował się o trybie jego życia. P. Orłowa wynajęła mieszkanie u Cembrowskiej jako kuzynka generała. Przychodził tam często gen. Żymierski. P. Orłowa skarżyła się nieraz na trudne warunki finansowe. P. Cembrowska stwierdza, że gen. Żymierski nie mógł ze swego uposażenia pokryć wszystkich wydatków. P. Orłowa w chwilach złości groziła, że zdemaskuje generała przed władzami, a wówczas on jej mówił: „Co ci z tego przyjdzie, a mnie grozi kulka”. P. Cembrowska mówiła również, że gen. Żymierski pochlebnie odzywał się o bolszewikach i winę wojny zwał na marszałka Piłsudskiego. Pozatem p. Cembrowska słyszała jak gen. Żymierski uczył się po rosyjsku, gdyż chciał się dostać jako attache wojskowy do Moskwy. Dalszymi dowodami ciężkiej sytuacji finansowej gen. Żymierskiego miało być to, że prosił on o udzielenie zasiłku na kupno ubrania cywilnego oraz o zwrot wydatków na leczenie zębów.

Gen. Żymierski wyjaśnia, że nieprawdą jest jakoby p. Orłowa mieszkała półtora roku u p. Cembrowskiej. Zeznania Cembrowskiej są tendencyjne. Jest ona zresztą analfabatką i nie tylko nie umie pisać po polsku, ale i po francusku. Cembrowska zajmuje się gotowaniem po domach. P. Orłowa mieszkała u niej tylko trzy miesiące. „Wielkie — według określenia p. Szczesnego — mieszkanie p. Cembrowskiej składa się z jednego pokojuku na mansardzie”.

Świadek inż. Szwańcer był komendantem Straży Obywatelskiej, był prezesem zarządu spółki akcyjnej „Mundus”, której Kummant był członkiem zarządu. Świadek wyraża się o Kummancie niepocholebnie. Opowiadał on świadkowi, że on pieniądze stracił, a Żymierskiego utracił. Ostatecznie cała rada zarządzająca „Mundusem” na piętnowała stanowisko Kummanta.

Świadek Józef Dutkiewicz zna dr. Zielińskiego z wspólnej pracy w Straży Ogniwowej. Świadek uważa, że Zieliński będąc radnym chciał wyzyskać swe stanowisko dla otrzymania dostaw. Świadek uważa gwałtownie Zielińskiego za tandetne w konstrukcji. Przewodniczący zarządził przerwę.

NADEŚLANIE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Znakomita czołogadka odżywcza **Smietankowa** poleca fabryka 7619n

A. PIASECKI S. A. Kraków należy zwracać baczną uwagę na firmę naszą. **Przy zakupie**

Egz. od 1861 r.

Skład broni p. I. J. SOSNOWSKI wł. **Čz. Lisowski** Warszawa, Ossolińskich 1. Tel. 47-17.



Wyłączne przedstawicielstwa wszechwiatowej stawy strzelb myśliwskich:

G. Defoury Savrin a Liege
A. Forgeron
A. Francotte
Lepage

Stucery i Trójłuki, wykonane specjalnie z zastosowaniem ostatnich wymagań techniki:
G. Defoury Savrin a Liege
J. Nowotny, Praga

Warsztaty reperacyjne.

Ceny i warunki najprzystępniejsze.

Oferty i cenniki bezpłatnie. 7595

NARADY STRESEMANN Z AMBASADOREM SSSR.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) Biuro Wolfa donosi, że minister spraw zagranicznych Stresemann, po powrocie z urlopu wypoczynkowego, w ciągu ostatnich dni kilkakrotnie odbywał narady z przebywającym w Berlinie ambasadorem niemieckim w Moskwie. Ambasador wczoraj wieczorem opuścił Berlin, udając się do Moskwy.

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) Prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj na posłuchaniu ministra spraw zagranicznych Stresemanna oraz ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha.

ZMIANA KONSTYTUCJI LITEWSKIEJ.

Kowno, 8 sierpnia. (AW.) Rada ministrów opracowała już projekt zmiany konstytucji i ma go ogłosić w dniu 25 bm. Głosowanie w sprawie zmiany konstytucji odbędzie się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa we wrześniu br.

MAŁ KRÓLOWEJ WILHELMINY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 8 sierpnia. (AW) Wielki książę, małżonek królowej Wilhelminy, Niderlandzkiej, przybył dziś wieczór w drodze powrotnej z Prus Wschodnich do Gdańska. Książę złożył wizytę swemu ziomkowi, wysokiemu komisarzowi wolnego miasta Gdańska, van Hamelowi.

POTYCZKI NA POGRANICZU POLSKO-SOWIECKIM.

Stołpce, 8 sierpnia. (AW) W ostatnich czasach zdarzają się coraz częściej na pograniczu polsko-sowieckim potyczki straży bolszewickich z partyzantami białoruskimi.

RZĄD I SEJM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (zo) W sferach zbliżonych do Rządu zapewniają, że Sejm zwołany zostanie w połowie września już na sesję zwyczajną. Wskutek tego wszystkie ministerstwa otrzymały polecenie przyspieszenia przedłożenia projektów budżetowych, by umożliwić Rządowi wniesienie budżetu na początku sesji. Pierwotny projekt zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną „na próbie“, czy aby nie zechce kontynuować opozycji, upadł. Wobec tego liczyć się należy z ewentualnem przedłużeniem kadencji do zakończenia rozpraw budżetowych.

DALSZA MILITARYZACJA URZĘDOW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (zo) W sferach rządowych rozważana jest poważnie kandydatura pułkownika Elje, szefa Wydziału oficerskich uposażeń w MSWojsk., na prezesa PKO, na miejsce p. Schmidta, ustąpienie którego w najbliższych dniach jest podobno już przesądzone.

WETERANI HALLEROWSCY W ŁODZI.

Łódź, 8 sierpnia. (PAT) Dzisiaj o godzinie 10.40 przed południem przybyła tu wycieczka weteranów polskich z Ameryki w liczbie około 200 osób. Wycieczkę powitał na dworcu specjalnie utworzony obywatelski komitet przyjęcia z przedstawicielami samorządu łódzkiego na czele.

ZBRODNICZE ZAMACHY.

Kraków, 8 sierpnia. (PAT) Dzienniki donoszą, że na trakcie wiodącym z Myślenic do Izdebnika, na terenie gminy Jawornik, dokonano szeregu z góry

uplanowanych zamachów, mających na celu wywołanie katastrof samochodowych. Gościniec w tem miejscu jest dość szeroki, utrzymany w bardzo dobrym stanie, co umożliwia rozwinięcie bardzo znacznej szybkości. Z tem zapewne liczyli się niewyśledzeni dotychczas sprawcy, którzy położyli szereg belek w poprzek drogi, chcąc w ten sposób spowodować katastrofy samochodowe.

Jedynie pierwszy przejeżdżający tą drogą wczoraj samochód zdołał szczęśliwie wyminąć przeszkodę, następny jednak w całym pędzie najechał na zator i tylko dzięki przytomności szofera,

który zdołał w ostatniej chwili zahamować, uniknięto znaczniejszej katastrofy. Podczas wypadku tylko jedna z pasażerek doznała ataku nerwowego z powodu przerażenia i nagłego wstrząsu.

Zdołano ustalić, że zamachy te na przejeżdżające samochody, po każdorazowym usunięciu przeszkód, były ponawiane. Wskazuje to na to, że nie ma się tu do czynienia ze sporadycznym złośliwym faktem, lecz z celowo zorganizowaną zbrodniczą akcją, zmierzającą do wywołania katastrof, zapewne w celach rabunkowych.

==○==

Decyzja w sprawie poborów urzędniczych. Urzędnicy dostaną dodatek mieszkaniowy od 1 stycznia 1926 do 31 grudnia 1927.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT) Rada ministrów na ostatniem swem posiedzeniu po wyczerpujących obradach uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszy państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych i pracowników kontraktowych.

Według tego rozporządzenia przysługujący będzie wszystkim wymienionym kategoria jednorazowy zasiłek w wysokości odpowiadającej różnicy między kwotą dodatku na mieszkanie, wypłaconego w myśl obowiązujących przepisów, a kwotą, która przypadłaby do wypłaty w czasie od 1 stycznia 1926 r. do 31 grudnia 1927 r. wrazie podwyż-

szenia w tym czasie stawki dodatku na mieszkanie w stosunku do istotnego wzrostu komornego.

Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjęto dla całego Państwa stawki dodatku mieszkaniowego, obowiązujące obecnie w b. zaborze rosyjskim. Nietatowym pracownikiem kolejowym stałym, dziennie płatnym, przysługuje to rozporządzenie bezwzględny zasiłek pieniężny w wysokości 60 proc. miesięcznego uposażenia.

Zasiłki te wypłacone będą w dwóch ratach, a to 1 września i 1 listopada dla kolejarzy, zaś 1 października i 1 grudnia dla wszystkich innych urzędników państwowych.

==○==

Pogłoski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia. (zo) „Gazeta Warszawska Poranna“ podaje: W sferach politycznych rozeszła się pogłoska, jakoby marszałek Piłsudski nosił się z zamiarem ujawnienia swojego programu przed samem rozpisaniem wyborów celem wywołania jawnego ugrupowania się stronnictw za i przeciwko Rządowi.

W sferach rządowych myśl ta ma jednak wielu przeciwników, obawiają się tam bowiem, że aczkolwiek ciche poparcie Rządu jednemu ugrupowaniu

by się uśmiechało, to jednak firmowanie jakiegokolwiek bloku przez obecne go premiera było równoznaczne z jego niepowodzeniem wobec wzrastających w kraju nastrojów opozycyjnych.

Niepowodzenie w roku 1922 tak reklamowanej listy belwederskiej 22 jest odstraszczeniem przykładem. Tak samo eksperyment z listami sanacyjnymi o charakterze półoficjalnie dowiódł wyraźnie fiasko tak skonstruowanej taktyki. Liczyć się więc należy z dalszym „mleżeniem“.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) Z niemieckich kół miarodajnych w Paryżu otrzymuje Biuro Wolfa następujące informacje o stanie rokowań handlowych niemiecko-francuskich. Rokowania wykazały w ciągu ostatnich dni pewne postępy. W razie uwzględnienia życzeń niemieckich w dziedzinie importu, porozumienie będzie w każdej chwili możliwe. Obecnie jednak nie daje się przewidzieć, czy tego rodzaju warunki będą

wypełnione. Ze strony Niemiec czynione są wszelkie możliwe starania, aby przewidywania handlowe w jak najszerszym zakresie objęło i uwzględniło całokształt obustronnych interesów gospodarczych, pozbawiona natomiast wszelkiej podstawy jest wiadomość, jakoby Niemcy zabiegali o uregulowanie spraw natury politycznej w ramach obecnych rokowań gospodarczych z Francją.

Król egipski u Papieża.

Rzym, 8 sierpnia. (PAT) Dziś o godzinie 11.15 król egipski Fuad ze świtą udał się do Watykanu. U wejścia król powitany został przez gwardję papieską z orkiestrą i sztandarem, która oddała przepisane honory. Papież przyjął

króla w małej sali tronowej. Rozmowa trwała 10 minut. W czasie jej papież wręczył królowi order Złotej Ostrogi oraz portret swój w bogatych ramach. Następnie król Fuad złożył wizytę kardynałowi Gaspariemu.

Zadania Japonji.

Londyn, 8 sierpnia. (PAT) Z Szanghaju donoszą, iż rząd japoński przedstawił północnemu i południowemu rządowi chińskiemu szereg daleko idących żądań politycznych, które w ogólności

zmierzają do rozciągnięcia hegemonii japońskiej nad Mandżurią i Mongolią. Japonja między innemi żąda ułatwień dla kolonistów w Mandżurji oraz przywilejów na stniejących już i mających

powstać liniach kolejowych. Rząd japoński domaga się także uznania krajów, znajdujących się pod władzą Czang-Tso-Lina, jako strefy wpływów japońskich.

Z Komitetu rozbudowy miasta.

Lwów, 8 sierpnia.

Pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Stahla odbyło się wczoraj posiedzenie Komitetu rozbudowy, na którym załatwiono szereg spraw.

I tak w myśl referatu sen. Thuliego uchwalono p. J. Bienkowskiemu kredyt w sumie 6000 zł. Przy tej sposobności p. Nowakowski, pokurzysta Banku Gospodarstwa Krajowego, wyjaśnił, że przy pożyczkach będą uwzględniane prośby tych, którzy własnym przemysłem zaczęli budować, mają uchwałę Komitetu na pożyczkę, a dotychczas jej nie otrzymali.

Z kolei w myśl referatu r. Biernackiego uchwalono dla p. Dziedzinowej kredyt 15.000 zł., Bolesławowi Neumannowi dodatkowo 18.000 zł., p. Solakowej Marii 7.000 zł., p. Kaniowskiej na ulicy Listopada nie uchwalono pożyczki, bo wybudowała za dużo mieszkań suterenowych i pokoje za małe i sprawę ex praesidio wycofano.

W myśl referatu r. Rybickiego uchwalono p. Bron. Szklarczykowi dodatkowy kredyt w sumie 4.000 zł., Fr. Ościakowi 20.000 zł., p. Czerwińskiemu na dom przy ul. Senatorskiej 120.000 złotych.

Zgodnie z referatem r. Majewskiego uchwalono dla p. Łisickiej kredyt dodatkowy w sumie 10.000 zł., p. Hawlikowi na ul. Szymonowiczów 60.000 zł., p. Dobrowolskiemu, woźnemu Magistratu, 20.000 zł., Jadwidze Bemowej 42.000 zł., p. Wandzie Międzyńskiej 50.000 zł., ks. Seniowskiemu 20.000 zł.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Poza porządkiem dziennym r. dr. Buber wspominał, że dekret o rozwiązaniu Rady miejskiej ma być podpisany lub w najbliższym czasie ma to nastąpić. Według ustawy Komitet rozbudowy ma mimo to pozostać w pełnieniu, wobec tego mówca prosił wiceprezydenta dr. Stahla, aby zbadał tę sprawę.

Według informacji, zaczerpniętych u p. Nowakowskiego, Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił od początku działalności Komitetu rozbudowy z funduszy rządowych rozbudowy 5.622.000 zł., z funduszy własnych 850.500 zł. kredytu, z lokaty Zakładu pensyjnego 1.120.000 zł., z funduszu rezerwowego (przed wojną ustawy) 1.040.000 zł. Razem więc otrzymał Lwów dotychczas na rozbudowę kredytu w sumie 8.596.800 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Lwów, 8 sierpnia.

O godz. 5 po poł. na szkarpie kolejowej, obok ulicy Kuszewicza, targnęła się na życie Rozalja Krebs, licząca lat 22, służąca, wypiszący w tym celu znaczną ilość jodyny. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

PRUSACTWO GDAŃSKIE.

Gdańsk, 8 sierpnia. (PAT) Jak wiadomo, w czasie pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Gdyni, przybył tam wysoki komisarz Ligi Narodów van Hamel i został przyjęty przez Pana Prezydenta na statku „Gdynia“. Prasa niemiecko-gdańska uważa te odwiedźiny co najmniej za dziwne, gdyż według niej wysoki komisarz Ligi Narodów jest tylko rozejmcą i jego siedzibą urzędową jest Odańsk. Prasa niemiecka w Gdańsku uważa, że wysoki komisarz nie powinien być jeździć do Gdyni w czasie uroczystości, które — zdaniem pism niemiecko-gdańskich — miały charakter antyniemiecki.

Przegląd prasy.

„Kurier Warszawski” notuje głos znamienny kowieńskiego korespondenta „Berl. Tagblattu”.

„Porozumienie polsko-litewskie jest w dalszym ciągu sprawą bardzo trudną. Ze strony Francji a przede wszystkim Anglii, podejmowane są bezustannie kroki, mające na celu doprowadzić do porozumienia, co dotychczas się zupełnie nie udało. Jak bardzo porozumienie to jest trudne do osiągnięcia, wynika z tego, iż litewscy amerykańscy z uwagi na katolicki kongres młodzieży, odbywający się w Kownie, uhonorowali litewskiego wodza naczelnego, gen. Szukauskasa, w ten sposób, że obdarzyli go złotą szablą ze słowami: „Z tym mieczem w dłoni masz zdobyć Wilno”. Przeszkody, jakie stają w porozumieniu polsko-litewskim, są również silne jak poprzednio i w najbliższym czasie z porozumieniem takim można się liczyć tylko wtedy, gdyby zarówno na Litwie jak i w Polsce kurs polityczny w stosunku do sprawy Wilna gruntownie się zmienił. Charakterystyczny dla stosunku Polski do Litwy jest fakt, iż nie ma niemal dnia, aby przez litewską policję polityczną nie byli chwytni polscy szpiegowie. Sąd wojenny w ostatnich czasach znowu wydał trzy wyroki śmierci przeciwko szpiegom polskim, z których jednak tylko jeden był wykonany przez rozstrzelanie niejakiego Antanasie Makauskasa...”

Sprawozdawca kowieński „Berliner Tageblattu”, jak widać, się cieszy. Uradowany jest z demagogicznego i bezsensownego frazesu amerykańskich litewskich, którzy przecież powinni chyba dobrze wiedzieć, że „miecz” w likwidowaniu ich pretekst wobec Polski mogą spowodować skutki właśnie jaknajbardziej dla nich opłakane. Cieszy się, że psychoza władz litewskich doprowadza do stałych aresztowań nie tylko Polaków lecz i Litwinów (jak widać z wymieniazonego nazwiska), pod zarzutem, sprzyjania Polsce.

„Kurier Łódzki” zamieszcza interesujący artykuł korespondenta w Kłajpedy, w którym czytamy:

Litwa istotnie znajduje się w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Ta okoliczność szczególnie wyzyskują Niemcy i myślą, że Litwa spadnie im w

ręce jak dojrzwały owoc z drzewa. Aczkolwiek Litwini nie zdają sobie z tego sprawy, jest faktem, że silnie podważa zaufanie do gospodarki litewskiej akcja propagandowa niemiecka, aniżeli przewrót gruntowny i represje, jakie po nim nastąpiły.

Wystarczy tylko wskazać na ostatnią korespondencję „Vossische Zeitung”, której autor p. Philipp określa Litwę, jako „państwo bez pieniędzy” lub „kraj nędzy”. Litwa — czy tamy tutaj — niema środków na pokrycie nieodzownych wydatków państwowych. Skarb zazwyczaj jest prawie pusty. Jedynym podatkiem bezpośrednim jest gruntowy, lecz wpływy z tego tytułu, jak i z cel są bardzo słabe. Oczywiście p. Philipp nadaje się w głębi duszy, że do takiego stanu doszło...

Jest niewątpliwe, że Niemcy starają się mocno usadowić w samej Litwie, jak i w Kłajpedzie. Ostatni spis ludności z dnia 10 stycznia 1925 r. wykazał, że Litwini na obszarze kłajpedzkim są w mniejszości — (37.626 Litwinów i 59.337 Niemców). To okoliczność bardzo ważna. Również poważnie należy traktować pogłoski o planowanym putschu, który ma umożliwić przyłączenie Kłajpedy do Prus Wschodnich. Nawet gdyby te pogłoski nie odpowiadały rzeczywistości, to jednak Niemcy dotychczasowym postępowaniem dowiodły, że Litwę traktują jako most — drogę, prowadzącą do Rosji sowieckiej. Tem śmieszniejsze przeto są zalecanki litewskie wobec min. Stresemanna.

W rokowaniach o pakt handlowy Niemcy w pierwszym rzędzie powinni dążyć do zabezpieczenia interesów Prus Wschodnich, które podobnie jak Litwa przeważnie opiera się na rolnictwie i są słabo zaludnione. Takby się zdawało, prawdopodobnie jednak interesy polityczne wezmą górę nad niekorzystnymi ekonomicznymi. Wzajemnie za uzależnienie od wskazówek berlińskich gotowe są Niemcy zapłacić. Muszą się jednak zastanowić w jakiej formie te koncesje udzielić (pożyczka czy ulgi celne); być może także, że poprostu nie dadzą wyzyskując brak orientacji w Kownie. Prasa niemiecka zastrasza rząd litewski jakąś mową skargą Kłajpedy, zacznie dyskredytować gospodarkę litewską na Zachodzie itd., wszystko zależnie od kon-

junktury międzynarodowej i sytuacji wewnętrznej w samej Litwie.

W zakończeniu kilka cyfr ilustrujących znaczenie i siłę niemieckich wpływów ekonomicznych na Litwie. Około jedna trzecia emitowanych przez Bank Litewski banknotów znajduje się w rękach niemieckich. W r. 1923 około 90 proc. ogólnej wartości importu przypadało na towary niemieckie w r. 1924 — 62.58 proc., w r. 1925 — 56.81 proc., w r. 1926 — 53.31 proc. Jak dalece Litwa uzależniła się od Niemiec wskazują także cyfry wywozu litewskiego. Eksport Litwy do krajów Rzeszy stanowi w r. 1923 — 43.26 proc. wartości całego litewskiego wywozu: w r. 1924 — 43.01 proc., w r. 1925 — 50.73 proc., w r. 1926 — 46.81 proc.

Oczywiście Polska nie może się biernie przyglądać temu, jak wykorzystując „stan wojenny” rząd Rzeszy rozszerza i „pogłębia” swe wpływy na Kowieńszczyznę.

„Czas” donosi, że:

Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych p. Cziczewin w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył: — Was interesuje sprawa, co oznacza alarm, podniesiony w pismach zagranicznych, w związku z uczynionymi rzekomo Rządowi ZSSR, propozycjami angielskimi o wznowieniu stosunków dyplomatycznych między ZSSR, i W. Brytanią. Rząd Sowiecki żadnych propozycji nie otrzymał. Co się tyczy przemówienia sir Austena Chamberlain’a w Izbie Gmin z dnia 28 lipca, to przedewszystkiem ma ono charakter zwykłych napadów na Rząd ZSSR, aby w ten sposób ukryć przed opinią publiczną W. Brytanii te niedopuszczalne kroki, jakie stosował i stosuje Angielski Rząd konserwatywny w stosunku do Z. S. S. R., jak to: najście na Pekin, najście na Arco, oszczerca historia z zagranicznym dokumentem, zerwanie stosunków dyplomatycznych i t. p. Oprócz tego przemówienia Chamberlain’a ma na celu wprowadzenie w błąd szerokich mas społeczeństwa angielskiego i kół handlowych sprawą handlu z ZSSR. P. Austen Chamberlain przypuszcza, iż w warunkach zerwania stosunków dyplomatycznych i całkowitej niepełności ochrony mienia sowieckiego stosunki handlowe mogą być prowadzone po dawnemu. Jest to, wyrażając się oględnie stanowisko błędne.

Nie należy zapominać, że zerwanie stosunków dyplomatycznych i układu handlowego spowodowane zostało z inicjatywy Rządu Angielskiego. Muszę oświadczyć, że dotychczas żadnych urzędowych ani półurzędowych propozycji w sprawie wznowienia stosunków z Rządem Angielskim nie otrzymaliśmy. Rozumie się, że gdyby Rząd angielski uczynił faktyczne propozycje o wznowieniu stosunków; Rząd sowiecki gotów jest w każdej chwili przystąpić do układów, przyczem domagać się będzie gwarancji niepowtórzenia się podobnych rzeczy jak najście na Arcoś i t. p. Rząd sowiecki gotów jest odpowiedzieć na szczerzy krok, który doprowadziłby do sprawy pokoju, albowiem sprawa pokoju, leży w interesie zarówno szerokich mas ZSSR jak i W. Brytanii.

W „Warszawiance” czytamy:

W Paryżu od kilku dni obraduje Kongres Międzynarodowy Federacji Związków Zawodowych, czyli Zjazd Międzynarodówki Amsterdamskiej. W Kongresie bierze udział 26 narodowościowych Konferencji Pracy, jednoczących 15 milionów robotników.

Na jeździe tym przewodniczący Anglik p. Purcell wygłosił wielką mowę o działalności Międzynarodówki Amsterdamskiej, zaznaczając dobitnie, że socjalistyczna idea Marxa stała się obecnie własnością nie tylko narodów europejskich, ale również i ludów Azji i Afryki. Ludy te stają się proletariatem w rozumieniu Marxa. Rewolucyjny Paryż stał się wzorem dla Rosji, próby zaś rosyjskie są wyzyskiwane obecnie przez Chiny.

Sporo uwagi poświęcił mówca idei wspólnego frontu, t. j. porozumieniu z komunistami. Ruch syndykalistyczny winien być zreorganizowany i przywrócić do jego jedności. Biorąc w obronę związku zawodowe p. Purcell oświadczył, że ruch robotniczy pragnie dopływu świeżej krwi z Rosji pracującej. P. Purcell powitałby całkowitą reorganizację Międzynarodówki, gdyby to mogło doprowadzić do zespolenia wszystkich sił proletariatu.

Jest rzeczą godną uwagi, że mowa ta, przewodniczącego Międzynarodówki Amsterdamskiej, najwidoczniej mająca na celu pojednanie z III-cią Międzynarodówką Moskiewską, przyjęta została przez Kongres ozięble.

Polka powojenna.

Głównym organem mowy kobiety jest strój. Zapomocą niego wyraża ona swoje uczucia i myśli, smutek, wesele, powagę, płochość, cnotę, niecnotę, przekonania i dążenia społeczne, hasła walki, słowem wszystko, co ujawnić trzeba i nie trzeba. Ponieważ zaś kobieta skutkiem opóźnienia w rozwoju uległa mniejszemu zróżniczkowaniu, niż mężczyzna i wszędzie jest z małymi odmianami jednaka, więc strój stał się jej językiem międzynarodowym, powszechnym.

Gdy kilku mężczyzn rozmaitej narodowości spotka się gdziekolwiek na kuli ziemskiej, od razu rozpoznają swe pochodzenie. Ale gdy spotkają się kobiety, niemające w twarzach wyraźnego typu rasowego, ani one same, ani nikt nie odgadnie, gdzie się urodziły i żyją. Wszystkie bowiem będą ubrane w jednakowy mundur mody. Trzewiki, pończochy lub kapelusze, wymyślone w Londynie lub Paryżu, z szybkością fal radiowych obiegają cały świat i pojawiają się nie tylko w wyższych sferach społecznych, lecz nawet w najniższych. Córka parobka lub wyrobnika w Koziej Wólce będzie podobnie ubrana, jak córka milionera z Nowego Jorku.

Widzimy to obecnie ze szczególną wyrazistością. Cała Polska kobieta, jak cała Europa i Ameryka, ubiera się w krótkie, głęboko dekolbowane su-

kienki z paskiem na udach, w cienkie jasne pończochy i lakierki. Czy można odgadnąć, co ten język wyraża? Jednym z najogólniejszych skutków ostatniej wojny było obalenie dawnych praw i ściśle z nimi związanych obyczajów. Gdy ludzie przez sześć lat przypatrywali się bezprzykrytym morderstwom, gwałtom, grabieżom, burzeniu, zohydzaniu i deptaniu wszystkiego, co dotychczas uważane było za niewzruszone, nieetykietne i święte, przyszli świadomie i bezwiednie do przekonania, że te przedmioty dotychczasowej czci nie były jej godne lub też nie zabezpieczone żadną siłą i, o ile krępowali buntującą się wolę, łatwe do usunięcia. Uznano, że zdyskredytowały się i okazały swą niemoc bóstwa, które dopuścili i nie ukarały czynów, poczytywanych za zbrodnie, że straciła oparcie własność, poczytywana za nie wzruszona, że znikły reguły moralne, poczytywane za wiekuiste, że wogóle dawny świat runął, a życie weszło na nowe tory, biegnące w kierunku przeciwnym.

Mężczyźni wyrazili to w rewolucjach i rozmaitych radykalizmach, kobiety zaś w swym języku swoistym — w ubraniach. Ponieważ do dawnych, nie usuniętych przywilejów dodano im wszystkie prawa obywatelskie, przeto ich rozmach rewolucyjny nabrał szczególnej, chociaż jednostronnej, śmiałości. Od wieków obyczaj nakazywał im okrywać jak najwięcej ciała, teraz zaczęły okrywać najmniej. Przedtem zalecał im odróżniać się od

mężczyzn, teraz zaczęły do nich upodobniać. Przedtem wymagał największego wstydu, teraz zaczęły okazywać bezwstyd. Nie zastanawiam się nad moralną stroną tej rewolucji niewieściej, z pewnością nie tak groźnej, jak mniemają zbyt surowi cenzurowie obyczajów, chcąc oświecić tylko jej stronę ekonomiczną.

Od kilku lat lat słyszymy coraz głośniejsze skargi na trudność życia i powszechne ubóstwo. Widok jednak kobiet wcale tych narzekani nie usprawiedliwia. Wszystkie wystrojone a nawet przestrojone, nie tylko w miastach, gdzie zamożność jest większa i bliżej powszechniejszy, ale również we wsiach, gdzie ubóstwo dochodzi do nędzy a zaniedbanie do niechlujstwa. Przypatruję się tej zmianie od kilku tygodni. Mężczyźni występują także w zawijanych spodniach, okładanych getrach i pływających pantoflach. Ale ta ich elegancja jest nikła w porównaniu z jaskrawymi toaletami kobiet. Przed wojną córka zamożnego włościanina stroiła się tylko w święto: wtedy wdziwała sukienkę bawełnianą lub wełnianą łagodnego koloru, trzewiki skórzane, chustkę na głowę lub „swojej roboty” kapelusz. Córka niezamożnego gospodarza lub wyrobnika ubierała się jeszcze skromniej i zwykle szła zdaleka do kościoła boso, niosąc w ręku obuwie.

Dziś te obrazy zniknęły zupełnie. Wszystkie, bez wyjątku wszystkie, młode kobiety, występują w jaskrawych, modnie skołowanych, często je-

dwabnych, krótkich po kolana sukienkach, w kapeluszach kołpakowych, w pończochach cielistych, cienkich i często jedwabnych, w pantoflach tylko lakierowanych. Nie widziałem inaczej ubranych, gdyż te, które nie mogły się zdobyć na taką toaletę, ukrywały się wstydliwie w domu. Było ich jednak bardzo niewiele. Widziałem córki żony paromorgowych gospodarzy, farnałów, wyrobników, zarabiających 50 zł. miesięcznie, w batystach i nieodzownych lakierkach. Skąd ich ojcowie i mężowie mieli na to pieniądze, niepodobna byłoby odgadnąć, gdyby nie pomogła znajomość tajemnic ich życia.

Stroją się one kosztem usunięcia innych swoich potrzeb i zubożenia całej rodziny. Głodzą się, odmawiają sobie najkonieczniejszych środków, nawet mydła, skazują ojców, braci, mężów, małe siostry na noszenie łachmanów. Opowiada mi, że po rozebraniu się do kąpiei nie miały koszuł. Pewnego dnia byłam świadkiem ich zabawy, w której, nie mogąc biegać na wysokich obcasach, rozzuły się. Gdy zdjęły lakierki i przejryste pończochy, zobaczyłem ze zdziwieniem tak brudne nogi, że, chcąc je oczyścić, nie wystarczałoby umyć, ale trzeba by z nich brud zeskrobać, zestrugać i wydłubać ze szpar, w które się głęboko wcisnął jak inkrustacja. Utrzymując w niechlujstwie całe ciało, starają się o zachowanie delikatności rąk i białości twarzy, niekiedy malowanej burakiem a prawie zawsze pudrowanej mąką.

Wieża Babel.

W Gdańsku odbył się światowy kongres języka Zamenhofa. O idei esperanto odwiedzają właśnie Warszawę, by złożyć hołd na grobie twórcy sztucznego języka Zamenhofa. O idei esperanta pisze „Kurier Poznański”:

Fakt, że żył jest jego wynalazcą, pozostanie w tym kierunku zawsze charakterystyczny. I należy stwierdzić, że właśnie naogół kółka żydowskie i międzynarodowe starają się podtrzymać ten „wynalazek”, który naprawdę nie wykazuje ani żywotności, ani zdolności rozwojowej. Los esperanta — mimo istnienia towarzyszeń go popierających, kongresów i pism — jest i był zgóry przesądzony. Język żyje tylko wtedy, jeżeli jest czymś żywym i na żywym podłożu wyrasta. Podłożem takim może być tylko naród. Język zawiera jego duszę i w języku mieści się jego historia. Znaczący języki mogą zęć odczytać nawet przedhistoryczne dzieje narodu. Ale właśnie ta dusza narodu sprawia, iż nie zamiera on i rozwija się nadal jako żywa forma jego istnienia.

Esperanto jest tworem sztucznym i uzasadnienie swoje znajduje w tendencjach międzynarodowych. Ma on się przyczynić do zatarcia różnic językowych i przez to samo narodowych. W umysłach jego zwolenników esperantysta ma być owym „obywatelem całego świata”, o którym w dźwięcznych frazesach mówią prądy międzynar. Wynalezienie esperanta jest zresztą logicznym posunięciem. Nie można sobie wyobrazić zatarcia granic między narodami i nie można sobie wyobrazić możliwości odebrania ludziom poczucia odrębności narodowej, o ile nie da im się języka, który tych granic nie posiada. W przeciwnym bowiem razie sam język wystarcza, ażeby nawet tam, gdzie poczucie narodowe osłabło, stanowić wieczne źródło jego odrodzenia.

Mimo jednak, że od czasów wynalezienia esperanta minęło już kilkadziesiąt lat, pozostał on takim samym sztucznym tworem, jakim był w chwili narodzenia się. I nie zganiwiają go wysiłki międzynaródkowe. Wbrew prawom życia nie żyć nie może. Można naprawdę zbudować z wielkim wysiłkiem automaty, które będą chodziły i ruszały o-

czyrna, nikt jednak nie powie, że to są ludzie. Taksamo rzecz ma się z esperanto.

A po dziejach i żywotności esperanto można najlepiej osądzić żywotność idei międzynarodowej. Jeżeli

Z POLSKIEGO BRZEGU.

Polska rośnie.

Nigdzie może silniej, wyraziściej nie objawia się nam cud odzyskanej wolności i radość samodzielnego państwa w jego bytu, jak tu, na polskim brzegu.

Minęło kilka lat od chwili, gdy w chmurny, przedwiosenny dzień rzucano zaślubimowy pierścień w morze... i od roku, w którym rozpoczęły się pielgrzymki na odzyskany brzeg. Lecz jeśli wówczas, przed kilku laty odkrywało się nad Bałtykiem radosną prawdę, że Polska — jest, — to dziś przemawia do nas na owym małym skrawku własnego wybrzeża Polska, która — rośnie...

Tak, o tem naogół się wie, o tem się często czyta, że państwo buduje nowy okręt, że do portu gdyńskiego przybyły takie a takie statki, — a jednak — trzeba tu koniecznie być, trzeba bodaj przejechać przez śliczną, nową stację gdańską, trzeba bodaj raz spojrzeć na rozwiane nad zatoką dymy polskich okrętów, na wznoszące się zwolna fundamenty nowych gmachów, by ocenić, jak duży uczyniliśmy postęp.

Ciche i puste do niedawna wybrzeże poczyni się coraz bardziej zalud-

niaci i ożywiać. Ongiś jeżdżono co najwyżej do Sopot, po wojnie „odkryto” Gdynię i Hel, obecnie zaznacza się pęd w inną stronę, ku brzegowi „wielkiego morza”, od nasady helskiego półwyspu po Dębki. Tu przede wszystkim powstają w przyszłości wielkie, piękne miejsca kąpielowe. Praca na tym terenie — już rozpoczęta. Trudno wprawdzie czasem powstrzymać się od uśmiechu idąc wśród świeżo obsianych gazonów, o których istnieniu uświadamia jedynie wielka tablica z przestroją: „Nie niszczyć trawników”, — lub „alejami” i „placami”, na których narazie rosną bławaty i pasą się stada owiec... Ale każda taka maleńka stacyjka kolejowa, otulona kwieciami pelargonii, każda chora giew, powiewająca z balkonów nowo zbudowanej willi, świadczą o zwycięskim pochodzie cywilizacji, o podjęciu zbożnej pracy przekształcenia, upiększenia wybrzeża, pokrytego dotąd tylko torfowiskiem lub ugorem.

Inny dodatni objaw — to wzrastający napływ młodzieży. Co krok spotykasz rozłożone tuż nad morzem, wśród zbóż i sosn, obozowiska harcerzy

czy „przysposobieniaków”, co chwile wysypują się na złoisty piasek gromadki dzieciaków kolonijnych. Wybrzeże rozbrzmiewa gwarem i śmiechem młodzieńszym, a wieczorem, o zmroku, niosą się daleko po fali echa dziecięcych, modlitewnych śpiewów.

To też doprawdy — chwila powitania Prezydenta Rzeczypospolitej na brzegu „Wielkiego morza” stała się aktem głęboko symbolicznym, a bardzo w swej prostocie pięknym i podniosłym. Nie było owych parad i kordonów, nieodłącznych zwykle od takich uroczystości.

Witało się Dostojnego Gościa serdecznie, lecz cicho i poprostu, wśród rozległych wrzosowisk i łąk żłtych, u namiotów żołnierskich, ubranych zielenią i szalandami. Tu, na wzgórzu, oblanem błękitną falą, niedaleko od miejsca, gdzie dokonali się wieczyste zaślubiny Polski z Bałtykiem, — patrzył Pierwszy Obywatel na defilujące karnie szeregi młodzieńskich żołnierzyków, spalonych nadmorskim słońcem i wichrem, patrzących zachowawczo i dumnie w rozległą dal naszej ziemi i naszego morza... Patrzył na Polskę, która rośnie — na owym brzegu, skąd kiedyś skrzydła na świat szeroki rozwinie — i w tych chłopcach, idących, mimo chłodu i wichury, wytrwale, karnie, po żołniersku, by schylić ze czcią głowę przed ucieleśnionym w jego osobie majestatem Rzeczypospolitej... Janina Królińska.

Potrzeba, żeby rzeczywisty niedostatek rodziny był przez organ państwowy stwierdzony. Projektowana ustawa do stwierdzenia niedostatku Sąd pokoju powołuje i kary na winnego wymierzać poleca wtedy, gdy od wyroku sądowemu zaodsyć nieczyni. Przestępstwo porzucenia rodziny więc ma miejsce nie wtedy, gdy ktoś porzucił swą rodzinę, lecz gdy on na utrzymanie rodziny środków do życia nie dostarcza, pomimo wyroku sądowego, to dostarczanie nakazującego.

A teraz należy rozstrzygnąć pytanie, kto ma prawo ścigania winnego porzucenia rodziny. Oczywiście, ten, kto został poszkodowany. Ustawa o porzuceniu rodziny zalicza przestępstwa w niej przewidziane do przestępstw publicznie prywatnych, z tem jednak zastrzeżeniem, że wszcząć sprawę o porzucenie rodziny może sam jeden prokurator lub sam jeden sędzia pokoju, bez skargi poszkodowanego, tylko poszkodowanemu służy prawo pogodzenia się z winowajcą w każdym momencie sprawy.

Jeśli osoba poszkodowana, np. matka dziecka nieślubnego, nie zechce wystąpić z procesem cywilnym o dostarczenie jej i jej dziecku środków do życia, to wtedy żadnej rady na to nie ma; widocznie jej wielce zależy na tem, aby ojciec jej dziecka nie ujawniono, a zmusić jej do ujawnienia nie można, bo do tajemnic ludzkich nikt nie ma prawa się wdierać. Tak samo nic nie będzie można poradzić na to, jeśli nieszczęśliwa, sponiewierana przez męża, zepchnięta na dno nędzy kobieta, nie zechce procesować się z mężem. Prokurator lub sędzia pokoju, stosownie do projektowanej ustawy, pociągnąć winnego do odpowiedzialności może, ale nie z tego pociągnięcia nie wyjdzie, jeśli poszkodowana pogodzi się z winowajcą.

Zabronić znowu pogodzenia się małżonkom w ustawie nie można, bo ustawa taka więcej krzywdy przyniosłaby, niż pożytku.

Prawo karne otacza opieką życie rodzinne i miłość i zgodę w niem usilnie popiera. Tak np. kradzieże, oszustwa, przywłaszczenia między krewnymi w linii prostej lub współmałżonkami ścigane są jedynie z oskarżenia prywatnego i ulegają umorzeniu w razie pojednania się stron. Niemożna winnego porzucenia rodziny stawić w gorzej położenie, niż winnych zwykłych przestępstw, tego wymaga polityka społeczna.

Wanda Ładzina
Dostawca na Sejm

Kary za porzucenie rodziny.

Porzucenie rodziny jest zawsze czytem haniebnym, bez względu na to, w jakim stanie społecznym czyn ten spełniony został. Prawo cywilne nakłada na małżonków obowiązek żywienia, utrzymywania i wychowania dzieci swoich, lecz nie daje żadnej sankcji temu obowiązkowi, nie stanowi, aby on był dotrzymany i wykonany. Obowiązek społeczny wychowania i opieki, wiążący się z zagadnieniem samego życia, wogóle istnienia człowieka na świecie niema żadnej sankcji karnej. Łukę tę zapelniać ma ustawa, której projekt wniosła do Sejmu podpisana w czerwcu r. ub.

może liczyć na jakąkolwiek siłę, moralną lub materialną?

Jesteśmy zbyt kłującymi nędzarzami zaniedbującymi najniezbędniejsze potrzeby kultury, niezdolnymi podtrzymać najważniejszych instytucji i przedsięwzięć społecznych, od których zależy istnienie, rozwój i bezpieczeństwo państwa, drżącymi ze strachu przed każdym nowym podatkim, uciekającymi przed każdą ofiarą obywatelską, wyciągającymi ciągle ręce po jałmużny i dary a często po nieuczciwe zdobycze.

Zapewne, nasze ubóstwo, niemoc ekonomiczna i jałowość kulturalna nie są to wyniki jedynie zbytku kobiet, ale niewątpliwie mają one w tych objawach wielki udział. Przecież to one zużywają ten jedwab, którego wielkie ilości, przywożone z zagranicy, zachwiał nasz bilans handlowy. Przecież to dla nich przychodzi z zagranicy obuwie, gdy wyrabiane w kraju może zadowolić najkapryśniejsze wymagania.

Francuzka lub angielska, wszedłszy do magazynu, żąda wyrobu francuskiego lub angielskiego, Polka i — obcego. Powinna jednak zrozumieć i we wszystkich przypadkach pamiętać, że patriotyzm to nie deklamacja, nie śpiewanie pieśni i uczestniczenie w obchodach narodowych, lecz przede wszystkim głównie, czyn. Polski nie utrzymamy zbytkiem, ale możemy nim ją zgubić, jak ją już zgubiliśmy w przeszłości. Polka powojenna o tem wie-dzieć powinna. („Kuri. Warsz.”).

Aleksander Świątchowski.

Widziałem najemnice, które kopały kartofle w jedwabnych bluzkach i rekawiczkach, córki ojców, nie mających ani jednej pary całych spodni. Widziałem robotnice na torze kolejowym, które zakrywały twarz od słońca, zostawiając odsłonięte jedynie oczy.

Nie są to obrazki tylko śmieszne, ale bardzo smutne. Przedewszystkiem czego można się spodziewać po tych cudakach, jako żonach, matkach i obywatelkach? One na swój wzór będą wychowywały lub już dziś wychowują, dzieci. Niektóre uczestniczą w wyborach do sejmu i samorządu. Nadto, jak one zubożają naród nie tylko swoim próżniactwem, ale swoim zbytkiem. Przecież tych ujedwabionych, ulakierowanych, utrzymywanych, umalowanych, upończoszonych i w swej elegancji przeważnie skarykaturowanych lalek są miliony. Zapelniają one nie tylko salony, teatry, cukiernie, biura rządowe i prywatne, sklepy, ale także sutereny poddasza, chaty chłopie i izdebki wyrobnicze, a wszędzie się obnażają, niszczą, wystawiają na pokaz lub na sprzedaż swoje wystrojone a zwykle brudne ciała.

Czy nie można przypuszczać, że w narzekaniach ludu na niedostatek i drożyznę, w skargach rzemieślników na małe zarobki, urzędników na niskie pensje tkwią utajone jedwabie, lakerie, futrzane kombinezony, noszone zimą i latem, drogie i kilkakrotnie w ciągu roku zmieniane kapelusze? Czy społeczeństwo, posiadając takie kobiety,

List z Londynu.

Londyn, w sierpniu.

Można przesiedzieć całe lato w Londynie, nie odczuwając przykrości po- bytu w wielkiem mieście. O ile się nie wychyla nosa z przedmieść, zabudo- wanych willami, o ile się nie zagłębia w ziejącą żarę, benzyna, zapachem rozprężonego asfaltu City.

Półgodzinna jazda pędzącym szyb- ko elektrycznym pociągami kolei pod- ziemnej, t. zw. w skróceniu tubem, przenosi nas w dzielnice nie mające zewnętrznie charakteru wielkomiej- skiego, obfitujące w skwery, parki, o- grody, place tenisowe, boiska. Fins- burg-Park np., w północno-zachod- nim kierunku od City, przypomina wy- glądem swym przedmieście jakiegoś Hagi, Bydgoszczy, Cottage o jednak- wych frontonach, przeważnie dwupię- trowe, podobne bliźniaczo do siebie, jakgdyby budowane były serjowo a la Ford, ciągną się na przestrzeni mno- gich kilometrów. Ogródek wielkości chustki do nosa od ulicy, nieco więk- szy ogródek od tyłu, sztachetki, klom- biki połączonych róż — to samo ogląda się wszędzie. Sklepy są tu rzadkością. Ruch uliczny nie wielki. Z rana bardzo wcześnie, zajeżdżają wozy dostaw- ców z mlekiem, jarzynami, mięsem etc.

Życie w tych dzielnicach płynie spo- kojnie, miarowo szematycznie. O 8-ej rano podążają ludzie do zajęć, o pier- wszej najbliższa stacja kolei podziem- nej wyrzuca te same tysiące spieszą- cych na obiad, od szóstej do siódmej ta sama wędrówka na lunch wieczor- ny.

Hlde-park w niedzielę, znakomity to punkt obserwacyjny dla cudzoziem- ca. Tu można się zaznajomić z niekto- remi specyficznymi obyczajami Albio- nu.

Tłumy spacerowiczów. Kobiety przeważnie brzydkie, niezgrabne, źle ubrane. Mężczyźni — chodzące wy- stawy najnowszego fashion. Anglicy noszą się ze sobą, jak z wazą z sas- kiej porcelany. Dystans między sobą a sąsiadem jest skrupulatnie przestrze- gany. Dotknąć kogoś najdelikatniej bo- daj w przejściu — crimen obyczaj- wy! — shocking!

W szerokiej alei centralnej tłumy. Niedaleko gra orkiestra wojsk. Z tłumy spacerujących występuje kilku czarno ubranych jegomościów w cylindrach z grubymi kieszami pod pachą. Wią- za na trawnik. Najstarszy z nich, siwy, w okularach, staje pośrodku, zdejmując

‘majestatycznie cylinder, stawia go obok siebie na trawniku, otwiera księ- gę-biblię i rozpoczyna kazanie. Dwaj jego akolici stoją z boku. Kilka osób, mężczyzn, zatrzymuje się i słucha. Mó- wca, metodysta, prawi o spędzaniu bo- goboju dnia świątecznego, gromi grzechy alkoholizmu i rozpusty. Mó- we jego ilustrują dźwięki orkiestry, grającej w tej chwili skoczne shimmy. Nie przeszkadza to ani mówcy, ani słuchaczom, których zebrała się już pokaźna grupka.

W bocznych uliczkach od Totten- ham Court Road ścisł, tłok i brud. Ma- łe sklepiki. Moc dzieciarni na ulicy.

WRAŻENIA Z CZECHOSŁOWACJI.

Kutna Hora — czeski Olkusz.

W siedzibie dawnych gwarków. — Tam, gdzie wybrano Władysława kró- lem czeskim. — Kościół św. Barbary. — Muzeum regionalne. Pobojuwisko w Lipanach. — A u nas?

Na drodze z Pragi do Olomuńca, w bok od Kolina, leży małe lecz pamięt- ne w dziejach Czech a miłe wspo- mnieniom Polaka miasteczko, Kutna Hora, gdzie istniały wyczerpane już od dwóch prawie wieków kopalnie srebra, gdzie biło czeska moneta i gdzie istniało bogate mieszczaństwo, złożone z gwarków, zwanych tu ha- wirzami.

Miasteczko niewielkie, lecz bardzo, schludne, gwałtownie rozbudowujące się — ma wiele starych budowli, któ- re swą okazałością wskazują, że Ku- tna Hora była przed wiekami bardzo zamożnym środowiskiem. O boga- ctwach mówi też tradycja, przecho- wana przez mieszczań, wywodzących się od dawnych gwarków, którzy z dumą wspominają historię swego mia- sta i wiele o jego przeszłości potra- fia powiedzieć.

Ośrodkiem Kutnej Hory jest prasta- ry zamek „Vlassky dwur“, w którym dziś mieści się magistrat, archiwum miejskie i szkoła. W zamku tym znaj- dowała się czeska mennica, najlepsza z pośród wszystkich b. mennic cze- skich, które w wieku XV. zwinęto, herby ich tylko zamieściwszy na pa- miątkę na ścianie mennicy kutnohor- skiej. Po odtworzeniu państwa cze- chosłowackiego magistrat i społecz- stwo miejscowe zwróciły się do rzą- du z propozycją, by obecną mennicę czeską umieścić w Kutnej Horze, ofia- rując na ten cel będące własnością miasta zamczysko, jednakże propozy- cja ta została przez Pragę odrzucona.

Dla Polaka „Vlassky dwur“ pozosta

Na wózkach sprzedają banany na sztu- ki, jarzyny.

Zastanawiająca mnogość sklepów ty- toniowych. Obok napisów angielskich widzi się na wystawach napisy w żar- gonie — yddish. W dzielnicy tej du- ży procent ludności żydowskiej, wy- chodźców z Kongresówki i Małopol- ski. Przenieśli tu swe obyczaje. Tło- czą się na chodnikach, gestykulują, han- dlują starzyzną, wystawiają przed skle- pikami.

Od czasu do czasu przechodzi poli- ceman, Bobby. Przygląda się flegma- tycznie, a zarazem badawczo wszy- stkiemu.

nie zawsze pamiętny, gdyż w tym właśnie zamku Czesi wybrali po- śmierci swego narodowego króla, Je- rzego z Podiebrad, Władysława Ja- giellończyka (1471—1516). Wybór od- był się w interesującej do dnia dzisiej- szego sali, a scenę tę historyczną utrwalił wielki obraz, zamieszczony w tejże sali Ponadto w ołtarzu kapli- cy zamkowej umieszczono figurę przedstawiającą Władysława Jagiel- lończyka, którego znak W oraz znak syna jego Ludwika (L), który zginął pod Mohaczem w r. 1526 widoczny jest w kilku miejscach.

Na cześć patronki górników św. Barbary (po czesku: Barbory) gwar- kowie wystawili na wyniosłem wżgó- rzu kościół pod jej wezwaniem, w którym główną nawę — olbrzymich rozmiarów — dobudował Władysław Jagiellończyk. Obok tumu św. Wita na Hradczanach kościół ten jest może najpiękniejszy w Czechach. Na ścia- nach koło głównego ołtarza widoczne jest bardzo wyraźnie choć stare ma- lowidło freskowe przedstawiające ko- palnię srebra naksztalt studni, pracę górników itp., w głównej zaś nawie znajduje się wielka figura przedstawia- jąca górnika w stroju używanym przed 3—5 wiekami.

O kulturze Kutnej Hory świadczy bardzo bogate czyste regionalne mu- zeum, które odzwierciedla przeszłość miasta i jego mieszkańców. W mu- zeum tem obok wielu pamiątek znaj- dują się stare narzędzia i przybory górników, dające wyobrażenie o żmud- nej ich pracy pod ziemią, na głębo-

kości nawet kilkuset metrów. Ponie- waż górnik musiał wędrować pod zie- mię na miejsce pracy — przy słabym kaganku łojowym i przy pomocy całego systemu drabinek na linie ko- szów — nieraz dwie godziny i tyle z powrotem, praca na kopalniach trwała 6 godzin.

Osobny dział przedstawia pracę mennicy kutnohorskiej, od czasów naj- dawniejszych aż pod koniec XVIII. wieku; zbiór monet i narzędzi min- carskich jest bardzo bogaty.

W pobliżu Kutnej Hory znajduje się słynne pobojuwisko w Lipanach, gdzie wojska husyckie poniosły wiel- ką klęskę w r. 1434. Kutna Hora, silnie obsadzona przez wojska Zygmunta Luksemburga i jego sprzymierzeńców z obozu katolickiego, była przeciwną husytom, którzy nie zdołali opanować mennicy i raz tylko podeszli pod mia- sto. Ten moment historyczny przed- stawia wielki obraz, będący najcen- niejszym okazem w skromnej galerii muzeum kutnohorskiego.

Nasz Olkusz — zdaje się — starszy od Kutnej Hory a tak podobny do niej w odległych czasach, bardzo bogaty i tak samo będący miastem menni- czem, — prawie żadnych śladów swej przeszłości nie przechował, któ- re Czesi z takim pietyzmem otaczają. Coprawda mennica olkuska czynna była za Piastów i o cztery stulecia wcześniej niż kutnohorska zwinęła swe warsztaty, a kopalnie srebra w Olkuszu wyczerpały się o półtora wieku wcześniej niż w Kutnej Horze, jednakże wiele trzeba zapisać na ra- chunek naszej niedbałości. Przecież od półtora wieku istnieje w naszym Zagłębiu węglowym górnictwo węgl- we, a dawne urządzenia, narzędzia, stroje górnicze itp. idą w niepamięć i nikt nie myślał poważnie, by utrwalić tę przeszłość w sposób muzealny.

T. Opiola.

Prof. Dr. T. OSTROWSKI

Romanowicza 5

POWRÓCIŁ
ordynuje od 4-tej do 5-tej.

Podziękowanie.

P. T. Znajomym, Przyjaciółom i Ko- legom, którzy odnali naszemu ukocha- nemu Ojcu i Dziadkowi św. p. Szymonowi Szejewiczowi ostatnią przysługę a nam okazali dużo serca i współczucia — składamy serdeczne podziękowanie.

Dzieci, Zięć i Wnuki.

Lwów, 9 sierpnia 1927.

7687n

21)
PUŁKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglia i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył.

Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

Przez całe pół roku słuchało się mglistych teorii prezydenta Wilsona, słówek, dowcipów lub zapatorywań, Clemenceau'a, tu i ówdzie jakichś po- wiedzeń Orlanda, ale Lloyd George — nie albo prawie nie. Zdawaćby się mo- gło, że tego człowieka nie nie obcho- dzi; niemy był wciąż, tak samo jak tego kolega japoński. Tymczasem nie kto inny, ale właśnie on robił wszyst- ko, kierował wszystkiem, rozstrzygał o wszystkim *).

A przecież tam o nas chodziło prze- dewszystkiem. O nas, którzyśmy z po- wodu wojny wycierpieli najwięcej, któ- rzyśmy jej głównymi byli czynnikami, o nas, których najpiękniejsze prowia- cje uległy spustoszeniu w imię wspól-

nej sprawy, a którzyśmy na koniec za- pełnie odosobnieni stali oko w oko wobec wielkiego wroga niemieckiego, gdy tymczasem Anglia, urzeczywistni- wszy najśmielsze marzenia, odsuwała się niejako w cień. Rzecz więc była w tem, czy górę weźmie zasada odszko- dowania nas, czy też inne, nieujawnio- ne na razie cele angielskie, które do- piero później bądźto w ośniewie trak- tatu, bądź też w jego interpretacji, wy- stąpiły w pełnym świetle.

Istotnie, począwszy od 11 listopada 1918, miało się wrażenie, jakgdyby cele wojny były takie:

1. Przedewszystkiem zniżyć w zarodku niemiecką potęgę morską, ko- lonialną i handlową, zagrażającą sa- memu istnieniu Anglii (cel ten osią- gnięła Anglia w wielkiej części już z dniem 11 listopada 1918), a przeto za- garnąć możliwie najwięcej posiadłości morskich i kolonialnych zwyciężonego wroga, pod pozorem, że marynarka i kolonie stanowią specjalność Wielkiej Brytanii.

2. Utrzymywać Europę — w myśl niezmiennych polityki angielskiej — w stanie ogólnego rozstroju, celem zape- wnienia Anglii przewagi na długą przy- szłość: wszelkimi zaś możliwymi śro- dkami nie dopuścić do rzeczywistej przewagi na kontynencie żadnego pań- stwa, a zwłaszcza Francji, która z chwilą zawieszenia broni zajęła pier-

wsze miejsce w Europie, nie przesta- jąc być wrogiem dziedzicznym.

3. Umożliwić zatem Francji zbyt- szybką odbudowę ruin i możliwie naj- dłużej utrzymywać jej skarb i jej prze- myśl w północnej części kraju w tym samym oplakany stanie, w jakim zo- stawiała je wojna, aby osłabić ją jako konkurenta, i zachować ją sobie jako swego obrońcę.

4. Wszelkimi możliwymi środkami zwiększyć na przyszłość możliwości tarć między Francją a Niemcami w myśl zasady Pitta i Castlereagha z r. 1815.

5. Włożyć w rokowania z Francją — bez względu na wymienione wyżej zasady — jak największą uprzejmość zewnętrzną, celem zapewnienia sobie na jak najdłuższą przyszłość przynie- rza z tym narodem, który przecież za- wsze tak ochotnie oddawał swoje wojs- ka na służbę Anglii; tych zaś wojsk będzie ona coraz więcej potrzebowała.

6. Korzystając z osłabienia gospodar- czego innych państw, czempredziej na- wiązać przerwane stosunki handlowe ze wszystkimi klientami, wrogami czy innymi, bez względu na szkody, mogą- ce stąd wynikać dla sprzymierzeń- ców.

7. Jeśli Liga Narodów musi już pow- stać, w takim razie urządzić ją tak, żeby to była Liga Narodów brytyj- skich.

8. Skorzystać z powojennego za-

mieszania w świecie, by czempredziej położyć rękę na niezajęte jeszcze, i je- szcze niezależne, bogate i zasobne kraje, zwłaszcza na wschodzie; pó- źniej bowiem Liga Narodów mogłaby się sprzeciwić tego rodzaju nabytkom.

Te zasady, które wynikają zarówno z całej historii Anglii, jak i ze wszyst- kich powojennych jej kroków, należy dobrze znać i nigdy nie tracić ich z o- czu, o ile się ma należycie zrozumieć wypadki późniejsze. Nie zastanawiając się nad nimi, mnóstwo ludzi gubi się w najrozmaitszych domysłach i narze- ka na zmienność polityki angielskiej. Z naciskiem powtarzam: Anglicy nie zmieniają się nigdy; lecz dopiero w świetle zasad powyższych jasno wy- stępują i należyte dadzą się ocenić i zrozumieć wypadki i czyny, które ina- czej byłyby niezrozumiałe, a nawet sprzeczne z najprostszym zdrowym rozsądkiem.

Od samego początku rokowań Naj- wyższej Rady Pokoju Lloyd George znalazł się w niespodziewanie szczęśli- wym położeniu: oto jako współpraco- wników dostał naprzód Wilsona, wi- zjonera o marzeniach, znakomicie na- dających się do wytworzenia potrze- bnego Anglii rozstroju w Europie; a z drugiej strony Clemenceau'a który z powodów nieznanymi jest od przeszło czterdziestu lat rzecznikiem porozumie- nia za wszelką cenę z Anglią.

(C. d. n.)

*) Tardieu w książce p. t. „Pokój“ mó- wi, że układ pokojowy wypracowali trzej ludzie: Wilson, Lloyd George i Clemen- ceau. Orlando mówił bardzo mało, załpno tyzowany już sprawą o Fiume. Japończy- ka zaś wszystkie te sprawy zbyt mało obchodziły, aby miał wyjść z nlemoty, właściwej jego rasie.

Wiadomości bieżące.

10

Sierpień

1927

Środa

Wawrzyńca

Jutro: Zuzanny p.

Wschód słońca 4:35

Zachód 19:34

TEATR WIELKI

Środa 10 bm. „Król Kawy”.

Czwartek 11 bm. „Adieu Mimi”.

Piątek 12 bm. „Król Kawy”.

Oszczędna gospodyni używa
tylko
mydła „Lew”
wyrobu fabryki „TLEN”

— „Król Kawy”, głośna operetka utalentowanego muzyka Artura Tadeusza Müllera, która stała się w rzedzie najwybitniejszych operetek światowych kompozytorów, mająca wkrótce ukazać się na scenach wiedeńskiej i berlińskiej, daną będzie dziś po raz 35-ty na scenie Teatru Wielkiego, w reprezentacji artystyczno-wokalnej ulubieńców lwowskiej publiczności pp. Grabowskiej, Kasprowiczowej, Rylskiej, Kowalskiej, Sowińskiego, Szoslandy i innych, z odwołaną partią tytułową Wawrzynowiczem na czele. Jutro we wtorek 11 bm. ciesząca się stałym powodzeniem, operetka R. Benatzky'ego „Adieu Mimi” z p. Korabianką.

— Bursa im. T. Kościuszki we Lwowie ma jeszcze wolne miejsca dla uczniów gimnazjalnych. Podania wnoszą należy do Zarządu Bursy, ul. Dwernickiego 1. Informacje także w godz. 14—15.

— Ruch kolejowy na linii Lwów-Podwoleczyska. Z powodu przebudowy obiektu kolejowego w km. 5229/0 linii Lwów-Podwoleczyska, odbywać się będzie ruch osobowy przy poc. Nr. 219 i 220 przez przesiadanie podróżnych i przenoszenie bagażu ręcznego w miejscu przerwy między stacjami Maksymówka i Bogdanówka dn. 18 sierpnia. W dniu powyższym nie mogą być przyjęte do przewozu poc. Nr. 219 przesyłki bagażowe i nadzwyczajne poza Maksymówkę, zaś do poc. Nr. 220 także przesyłki poza Bogdanówkę.

— Z „Rozwoju”. Zarząd Okręgowy Towarzystwa „Rozwój” we Lwowie uprasza PT. członków o taskawe jawienie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Legionów 3, I. p. w oficytach, w godzinach od 17 do 20 codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w sprawach bardzo ważnych.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Zdzisław Obertyński z Raciborowic, Walter Krause z Bydgoszczy, Piotr Blitek z Wiednia, Otmars Kwieciński z Tarnowskiej Góry, Eugeniusz Holub z Bielska, dr. Achilles Rosenkranz z Warszawy, Pola Becker z Brukseli, Hans von Rogner z Stein, Jan Romanowicz z Los Angeles, Józef Walczak z Chigaco, Samuel Lande z Warszawy, Samuel Teitelbaum z Brooklyn, Cornelius J. Alblas z Hagi, R. Gaston Schul z Antwerpii, Stanisława Zeleniewska z Klementowa, Marja Janicka z Dąbrowy górnej.

— Dowódca DOK. VI. gen. Władysław Sikorski powrócił wczoraj z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

— Zjazd koleżeński abiturjentów z roku 1902 (25-lecie) szkoły realnej w Stanisławowie. Uprasza się kolegów którzy w roku 1902 ukończyli szkołę realną w Stanisławowie, o podanie swego adresu, najpóźniej do dnia 20 sierpnia br. na ręce inż. Gustawa Weitzmana w Stanisławowie, ul. Trzeciego Maja 1. 11. Zjazd odbyłby się z początkiem września 3 lub 4-go. Józef Cieszyński. — Inż. Gustaw Weitzman. 7668

— Wycieczka w Gorgany. W nadchodzące dwa dni świąt 14 i 15 bm. urządza Oddz. lwowski Towarzystwa Tatrzańskiego wycieczkę w Gorgany. Wyjazd ze Lwowa w piątek 12 bm. o 23.55 z głównego dworca pociągami na Stryj. Zbiórka w westybuli dworca punktualnie o godz. 23.15. Zgłoszenia przyjmuje Two Tatrzańskie w składzie papieru pp. Krawańskiego i Czołowskiego codziennie od 9 do 13 i od 15 do 19 do piątku włącznie. Powrót do Lwowa we wtorek 16 bm. o godz. 15.55 lub o 23.00. Ze względu na

TEATR ŚWIETLY
PALACE
LEGIONÓW 1/3

Sensacyjny dramat o olbrzymiej wystawie
ŚWIATYŃIA BOGINI MIŁOŚCI
W głównych rolach: WILLIAM BOYD I MARY PHILBIN
Ponadto doborowe uzupełnienie.

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 sierpnia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

Złote gody z nauką lekarską.

Kosów w sierpniu.

Święcony dorocznie w kosowskim zakładzie dzień Św. Apolinarego, imięni dra Tarnawskiego posiadał w tym roku nowe wyjątkowe znaczenie: obchodzono w dniu tym uroczyste jubileusz pracy solenizanta.

W bieżącym bowiem miesiącu minęło lat 50 od czasu, gdy młody, 26 letni absolwent medycyny otrzymywał w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego dyplom doktora wszech nauk lekarskich.

50 lat pracy zawodowej samo przez się jest rzeczą rzadką. W uroczystości jednak jubileuszowej święcono nie tylko liczbę lat, przedewszystkiem wynikły pracy.

Dr. Apolinary Tarnawski nie poszedł utartą drogą. Pierwszy w naszym kraju, a jeden z pierwszych na świecie zrozumiał znaczenie przyrodolecznictwa, a swoje poglądy i odkrycia wcielił w czyn z energią, budzącą podziw.

Z uporem, godnym sprawy, o którą walczył, poświęcając każdą myśl, każdą chwilę ukochanej przez się idei — stworzył dr. Tarnawski zakład przyrodolecznictwa, który sam ciągle niezmordowanie prowadzi i w którym każdy najdrobniejszy szczegół jest przez niego przemysłany i celowo urządzony.

Nie miejsce tutaj na przedstawianie metody, którą się posługuje twórca Kosowa, dość zaznaczyć, że tysiącom ludzi ocaliła ona zdrowie, a często i życie.

Iluz ludzi wybitnych zawdzięcza zakładowi dr. Tarnawskiego zdrowie i siły do pracy. Z tych, którzy już ode szli, a którzy dzięki kuracji kosowskiej przedłużyli sobie życie, wymienić należy: Stanisława Szczepanowskiego, Zygmunta Bałickiego, ks. arcybiskupa Biłozewskiego.

Imponujące wyniki, osiągnięte przez dra Tarnawskiego, budzą tem większy podziw, że stworzył on zakład po prostu z niczego, własną, niezmierzoną pracą wyczarowawszy wśród gór Pokucia piękny, ogromny ogród z niezliczoną ilością starannie hodowanych

drzew owocowych do moreli i winogron włącznie, z własnymi hodowlami jarzyn, a w tym wspaniałym parku rozmieszczono 14 wil, które zresztą nie mogą już pomieścić zgłaszających się ze wszystkich zakątków Polski pacjentów.

A trzeba zaznaczyć, że wskutek wojny europ. zakład przez lat 7 był nieczynny, doszczętnie obrabowany przez wojska austr. i ros., które na zmianę zajmowały Kosów, zaś dr. Tarnawski aresztowany i więziony, jak tyłu innych Polaków w Marmarosze Sziget. Po wojnie trzeba było zaczynać od nowa. Niejednemu by sił zabrakło — 67-letni doktor uznał za swój obowiązek dalej służyć społeczeństwu, swą młodzieńczą krzepkością, stwierdzając najlepiej wartość swojej metody.

Nic więc dziwnego, że jubileusz pracy dra Tarnawskiego stał się manifestacją nie tylko uczuć Kosowian, ale również uznania świata naukowego.

Uniwersytet Jagielloński, na którym twórca Zakładu Kosowskiego studiował medycynę, uchwalił według dawnego zwyczaju odnowić jego dyplom doktorski.

Wręczenia dyplomu dokonał prof. Ignacy Chrzanowski, który w pięknym przemówieniu zaznaczył, iż zwyczaj ten zaczerpnęły Uniwersytety średniowieczne z instytucji Kościoła Katolickiego, który uświęca uroczystości 50-lecie zaślubin przez złote gody małżonków. W tym wypadku Uniwersytet Jagielloński święci złote gody dr. Tarnawskiego z nauką.

Po odczytaniu i wręczeniu dyplomu prof. Chrzanowski dodał słów parę od siebie, jako tego, który corocznie nabiera zdrowia w zakładzie kosowskim, później zaś przemawiali: starosta kosowski, p. Pajaczkowski i przedstawiciele świata lekarskiego.

Spółeczeństwo ocenia zasługi doktora Apolinarego Tarnawskiego i przyłącza się do hołdu, jaki ten niestru dzony pracownik na polu higieny społecznej, otrzymuje dziś od swych przyjaciół i pacjentów.

I. M. F.

wyszczą 1808 m., oraz Sywuli 1836 m. Niepogoda we Lwowie nie należy się zrażać, bo kto stąd wyrusza w deszcz, застаје zwykle w górach już pogodę.

— Nowi szczęśliwcy. Znany ze swego powodzenia kantor Loterii Państwowej „Nadzieja”, Lwów, Sykstuska 6, otrzymał telegraficzną wiadomość, że na los Nr. 104.641 zakupiony w tymże kantorze padła już w pierwszym dniu ciągnięcia V-ej klasy wygrana w kwocie 50.000 złotych. Jest to nowy dowód, że szczęście sprzyja stale temu kantorowi. X.

— Dwa strajki. Strajk murarzy, cieśli i niekwalifikowanych pomocników budowlanych trwał w dniu wczorajszym w dalszym ciągu. Miał przebieg przeważnie spokojny, chociaż tu i ówdzie wylaniały się awantury, strajkujący bowiem usuwali siłą tych, którzy pracowali, jak to np. zda

rzyło się przy ul. Jagiellońskiej 1. 2. Przez cały dzień toczyły się pertraktacje pomiędzy związkami zawodowym strajkujących a związkami przedsiębiorców przy współudziale delegata Inspektoratu pracy. Strajkujący stawiają żądania podwyżki o 70 proc., a korzystają z tego, iż prowadzone w mieście roboty budowlane mają być dokonane w pewnym określonym terminie. Zaznaczyć należy, że tzw. koźlarz tj. robotnik, noszący cegłę na budowie, pobiera za godzinę pracy 1 zł., zatem 8 zł. dziennie, a pomocnik niekwalifikowany 1 zł. 20 gr. — Drugi strajk ma więcej lokalne znaczenie. Strajkuje 11 kelnerów w restauracji „Higiena” przy ul. Trzeciego Maja. Kelnerzy urządzili się w tej restauracji wcale sprytnie, wystawiali bowiem rachunki wyższe od cennika, pomimo, iż osobno doliczali procent dla siebie, zatem podwójny ściągali dla siebie napiwek. Gdy goście przeciw temu wystąpili, właściciel restauracji na siłę umieszczał uwagę, by goście żądali od kelnerów pisemnych rachunków, wobec czego kelnerzy wycinali owa notatkę ze spisu, a wkońcu zastrakowali. Gdy z ich strony padły nogrózki, policja udzieliła restauracji asystencji posterunkowych. Jak długo dzięki ten strajk trwać będzie — trudno na razie przewidzieć.

==○==

— Dookoła afery Nowaka. Prowadzący dochodzenia policyjne w tej głośnej aferze kom. Liebieh przesłuchiwał w dniu wczorajszym kilku świadków w odniesieniu do samobójczej śmierci właściciela masarni ś. Ichniowskiego, chodzi bowiem o ustalenie, czy samobójstwo to pozostawało w łączności z niepomyślnym biegiem interesów tego masarza. pozostającego kiedyś w spółce z Nowakiem. Przesłuchany Teodor Pretorius, em. nauczyciel Szkoły przemysłowej, zeznał, iż ohejmując opiekę nad dziećmi ś. Ichniowskiego zażądał od Nowaka wydania ksiąg spółki, spotkał się jednak z odmową, przyczem Nowak załatwił sprawę z wdową po ś. Ichniowskim. Zeznawał dalej Jakób Gottlieb, właściciel wapiennika, zamieszkały niegdyś w kamienicy Nowaka, Gottlieb, który prowadził jakieś interesy z Nowakiem, rzuca obecnie pod jego adresem zarzut, iż Nowak w czasie okupacji rosyjskiej popadłszy z nim w jakieś nieporozumienie, spowodował, iż Gottlieb przez ustępujące wojska rosyjskie wywieziony został do Orla, gdzie przebywał przez pięć miesięcy w więzieniu. — Według tych zeznań i Pretorius miał być również wywieziony, ale ukrył się i uszedł losu Gottlieba. Dochodzenia trwają w dalszym ciągu.

— Zamach samobójczy rozwódek. Wystrzałem z rewolweru pozbawiła się wczoraj życia zamieszkała przy ul. Kochanowskiego 1. 15 a Sara Bleich córka zamożnego hurtownego handlarza drzewem. Korzystając z nieobecności swych rodziców, którzy wyjechali do Truskawca, strzeliła do siebie z rosyjskiego, hebenkowego rewolweru, a strzał, skierowany w usta przebił czaszkę i spowodował śmierć. Gdy służąca, zaalarmowana strzałem, wpadła do sypialni desperatki, zastała ją w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził agonję. Sara Bleich, przystojna i inteligentna kobieta, liczyła 27 lat. Przed kilku laty wyszła za mąż za Bernarda Rosenbaum, kupca w Monasterzyskach, który jednak wziął z nią rozwód, podając jako przyczynę brak potomstwa. Od tego czasu Rosenbaumowa zamieszkała u swych rodziców i popadała w coraz większy rozstrój nerwowy, który nie wątpliwie spowodował zamach na życie. Zwłok na polecenie lekarza miejskiego, dra Jaszczurowskiego przewiezione zostały do kostnicy szpitala żydowskiego.

— Nagły skon. W dniu wczorajszym zmarła nagle Małka Ort, licząca 65 lat, zamieszkała przy ul. Łyczakowskiej 1. 145. Lekarz miejski, dr. Jaszczurowski stwierdził śmierć natu

ograniczoną liczbę uczestników i możliwość uzyskania niższej kolejowej, uprasza o jaknajwcześniejsze uprzednie zgłoszenie uczestnictwa i punktualne przybycie na dworzec. Koszt pełnego biletu 3 klasy ze Lwowa do stacji Brosznów i z powrotem 16 zł., koszt dwóch noclegów w schronisku 6 zł., innych kosztów niema, a samo uczestnictwo bezpłatne. Należy zabrać ze sobą żywność na 4 dni i ciepłe okrycie, ze względu na jeden nocleg przewidziany w szalasy myśliwskim. W wycieczce mogą wziąć udział i nleturyści, bo ci mogą się zadowolić spędzeniem czasu świątecznego w przepięknie położonym i urządzonym z komfortem schronisku Towarzystwa Tatrzańskiego w Jali nad Łomnicą. (Świetne kąpiele rzeczne w Łomnicy). Dla turystów przewidziane jest przejście najpiękniejszych szczytów Gorgan, to jest Wysokiej i Ithro-

ralną skutkiem długotrwałej choroby i pozostawił zwłoki rodzinie.

— **Oszust uliczny przytrzymany.** Policja aresztowała Leona Łozińskiego, notowanego oszusta ulicznego, za oszustwo popełnione na szkodę Ludwika Bielaka, któremu sprzedał metalowy łańcuszek jako złoty.

— **Aresztowanie awanturników.** Do aresztów policyjnych odstawiony został Jan Czech, zamieszkały w Hermanowie za wywołanie awantury i obrazę przodownika w służbie. — Jego śladem podążył do aresztów Józef Patry, zamieszkały przy ul. Gródeckiej 1. 7, przytrzymany za pobicie Anny Hołówki i wywołanie awantury w stanie pijanym.

— **Dwa włamania mieszkaniowe.** Nieznany sprawca włamał się wczorajszej nocy do mieszkania Marii Czerniowskiej przy ul. Potockiego 1. 104, a korzystając z nieobecności poszkodowanej, przebywającej na letnisku skradł zastawę srebrną, garderobę i bieliznę pościelową znaczniejszej wartości. — Drugie włamanie miało miejsce przy ul. Grunwaldzkiej 1. 12, gdzie nieznany sprawca włamał się do mieszkania Cecylii Reissowej i skradł na jej szkodę dwa srebrne zegarki, złoty damski łańcuszek i złotą obrączkę — ogólnej wartości 500 zł.

— **Czego już nie kradną?! Z Gazoni miejskiej** zawiadomiono wczoraj policję, iż na ul. Warneńczyka skradziono lampę naftową z latarni, a na ul. Cetnerowskiej wyjęto z latarni

wszystkie szyby. Złodzieje nie lubią światła, być może, że z tego powodu obie latarnie tym razem padły ofiarą ich zapałów.

— **Z kroniki kradzieży.** Aresztowaną została Władysława Moskwa, licząca 16 lat, za kradzież szala, a Jan Gerszon, liczący 30 lat, za kradzież kapelusza, laski i 3 zł. na szkodę Bernarda Bardacha.

==○==

— **Skasowanie przywilejów dla wyśłużonych żołnierzy legii cudzoziemskiej we Francji.** Rząd francuski, zmieniając dotychczasowe postanowienia, odnoszące się do wysłużonych żołnierzy Legii Cudzoziemskiej we francuskich koloniach afrykańskich. Żołnierze Legii mogli dotychczas, po odświeżeniu 5 lat, pozostawać we Francji i uzyskiwać w niej pracę na mocy specjalnego uprzywilejowania. Obecnie z powodu trudności na francuskim wewnętrznym rynku pracy, n- przywilejowanie powyższe zostało cofnięte, równocześnie zaś wydano zarządzenie mocą, którego żołnierze Legii, którzy po odświeżeniu 5 lat nie zechcą pozostać na stałe w koloniach afrykańskich, będą przymusowo odsyłani do krajów ich pochodzenia.

Polska prasa emigracyjna we Francji protestuje przeciwko tego rodzaju zarządzeniom i zarazem przestrzega rodaków przed nieopatrznie wstępowaniem w szeregi Legii.

==○==

Chasyd lwowski -- polygamistą.

Miał cztery żony: jedną we Lwowie, drugą w Kołomyi, trzecią w Lublinie a czwartą w Zamościu.

Rabinaat zajmuje się obecnie niesłychaną a przecież w żydowskim świecie często zdarzającą się aferą polygamisty-chasyda, który urządził sobie życie niczem Turek, chociaż i ten zbożył z drogi, którą chadzał przez tyle wieków.

Jest nim niejaki Izak Weinberg, chasyd, który sprzykrzywszy sobie żywot w związku z tutejszą żydówką, rozwiódł się z nią i pojechał w konkury do Kołomyi, gdzie zawarł związek przed czterema laty z Babetą Wohl, — córką melameda tj. nauczyciela religii moższewol. Weinberg przedłożył jej przed ślubem list rozwodowy ze swą pierwszą żoną i żył z nią przez cztery lata w zgodzie, pomimo iż Babetta miała nowoczesne wykształcenie i aspiracje a on był chasydem.

Tymczasem w ostatnich dniach w dziennikach żydowskich wszczęła poszukiwania za swym mężem

jakaś kobieta z dwógiem dziećmi, zamieszkała w Lublinie, przyczem poszukiwany przez nią mąż nosił nazwisko Izaka Weinberga. Rabinaat zajął się tą sprawą a stwierdziwszy, że

poszukiwany przez żydówkę z Lublina Izak Weinberg jest identycznym z chasydem lwowskim, który ożenił się z Babetą Wohl w Kołomyi — wezwał go i rozkazał mu rozwieść się z tą drugą, kołomyjską żoną i powrócić do tej, która przez prasę z Lublina czyniła za nim poszukiwania.

Izak Weinberg znalazł się tedy w nielada opresji, która stała się dla niego tembardziej przykłą, że w trakcie tych dochodzeń przeciwko niemu zgłosiła się czwarta żona, z Zamościa przedkładając papiery, stwierdzające, iż wzięła przed laty ślub z Izakiem Weinbergiem. Ten przyparty przez rabinaat do muru oświadczył, że wprawdzie wziął ślub z tą z Zamościa, ale niebawem rozwiódł się, gdy jednak rabinaat zbadał przedłożony przez niego list, okazało się, że dotyczy on jakiejś innej kobiety. Wobec tego ataku wszystkich czterech czy pięciu żon na swą osobę — Izak znikł bez śladu. Czy każda z wymienionych powyżej żon będzie czyniła za nim nowe poszukiwania — najbliższa przyszłość okaże.

Difficile est satiam non scribere!

Jak dzieci śląskie żegnały swoją kolonję w Śniatynie.

Śniatyn, w sierpniu.

Wyjazd śląskich dzieci z kolonii wakacyjnej ze Śniatyna dnia 4 bm. był wzruszającym obrazem. Około 20 dziewczątek w wieku 10—12 lat, dzieci górników i bezrobotnych z Huty Królewskiej, opuszczało miasto nasze, gdzie Narodowa Organizacja Kobiet urządziła dla nich 4-tygodniową kolonję wakacyjną. Płacz odjeżdżających dzieci był najwymowniejszym uznaniem dla naszych pań, które z podziwienia podnieci poświęceniem pracowały i starały się, aby dzieciom tym pobyt uprzyjemnić i stworzyć zdrowe i imile jego warunki, a między którymi na pierwszym miejscu wymienić należy pp. Janinę Rosenheckową, Zofię Górecką, Hildę Zachariasiewiczową, Jadwigę Jaremównę i Kazimierę Dobrowolską.

Dzieci pomieszczone były w trzech dużych salach tutejszego gimnazjum, zaś wikt miały w ochronce SS. Felicianek, które dla nich osobną kuchnię prowadziły i wywiązały się doskonale ze swego zadania.

Częste kąpiele w Prucie, piękne wybieżki w okolicy, a nawet w góry aż do Kosowa i Sokołówki, nadto ćwiczenia gimnastyczne w „Sokole” pod kierownictwem naczelnika Bronisława Chomiaka, pogadanki z zakresu historii polskiej, gry i zabawy urozmaicały naszym miłym gościom pobyt. Książek do czytania dostarczała im pod dostatkiem biblioteka TSU.

Na pożegnanie odbyła się dnia 3 bm. staraniem pp. Krańskich zabawa dziecięcą ogrodową połączone z fantastyką, scenicznym, 3-aktowym obrazem „Baśń o królowej róży”.

Pobyt w kolonii był pod każdym względem bardzo miły i pożyteczny, to też dzieci odjeżdżały z żalem i zachowują zapewne chwile spędzone w Śniatynie na długo w miłej pamięci. Magistrat miasta, dzięki staraniom znanych ze swej obywatelskiej działalności pp. burmistrza Michała Niem-

czewskiego udzielił na cele kolonii wydatnej subwencji a również obywatelstwo okoliczne zasilalo szczerze fundusz kolonii.

Stroną administracyjno-gospodarczą zajmował się w sposób energiczny i pomysłowy p. Tadeusz Szyniberski.

OGŁOSZENIA.

7425



Żar i spiekota upalnego dnia.
nie zaskodzi nigdy urokowi, jaki rozsiewa naokoło dbająca o siebie kobieta, gdy ucieka się stale do pomocy „4711”. W jej ożywym chłodzie będzie niezmiennie świeża i ponętna, zachowując pogodny nastrój i odorność nerwową. Cudowny jej zapach sprawia, że jej bliskość nęci i jest pożądana.

Należy tedy używać jedynie prawdziwej z marką prawnie zastrzeżoną „4711” (Etykieta Niebiesko-Złota)

4711 Eau de Cologne

General. Zast. na Ręplią Polską: Zygfryd Bochner i S-ka, Dziedzice.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz

DO SPRZEDANIA willa o 6-ciu pokojach z ogrodem, w stronie Parku Stryckiego za cenę 9.000 dolarów. Willa o 5-ciu pokojach w stronie ul. Listopada za cenę 7.000 dolarów. Parcela przy ul. Kurkowej 100 sążni za cenę 1.000 dolarów. Parcela przy ul. Ponikwskiego 800 sążni po 8 dolarów za sążń. Poza tym poleca do kupna rentowne kamienice, jakoteż majątki ziemskie i lasowe. Wiadomość: Fr. Muszak Lwów, Janowska 72, od 2-4 pop. — Telefon 44-17. 7466

MAJĄTEK lasowo-rolny 7.500 mg., środkowa Małopolska, po 25 dolarów do sprzedania. Biuro Pośrednictwa, Drohobycz, Stryjska 2. 7463

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 7468

ANTYCZNY piękny salon pallsandrowy okazynie sprzed. „Lamus”, Romanowicza 10. 7463

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firmą Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjański 5. 7412

KORZYSTNA sposobność dla emerytów lub kolejarzy w Rawie Ruskiej (miasto powiatowe, elektryka, gimnazjum, garnizon, okolica piękna, wokół lasy, rzeka) blisko stacji sprzedam piękny dom mieszkalny, murowany, suchy, ciepły (pięć pokoi, weranda, kuchnia, przynależności) położony w połmorgowym ogrodzie warzywno-owocowym. Zgłoszenia Stanisław Kopacz, Rawa Ruska. 7480

WYDZIERZAWIE lub kupię tylko handlowy o prze-miale 25 do 30 wagonów miesięcznie. Oferty pod „Młyn” Biuro Brücka, Kościuszki 2. 7481

KUPIĘ auto używane w bardzo dobrym stanie ekonomicznym, znanej marki. Oferty z opisem pod Pensjonat Żołiwka, Tatarów nad Prutem. 7490

KAMIENICA III. piętrowa, komfort, po 6 pokoi pięć okoliczna Techniki, 11.000 dolarów. — Kamienica II. piętrowa, komfort, dwa pomieszczenia po 3 pokoi wolne, ogród, okoliczna Techniki 12.000 dolarów. — Wille z ogrodami cze wolne od 4—10.000 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 7434

ZYNY dla docenicy kolejowej profil 120 m/m wraz z akcesoriami, używane, bardzo dobre, okazynie do sprzedania. Znaczną ilość. — Zgłoszenia przyjmujcie Firma: Juliusz Weiss, Koleje Polne, Lesne i Fabryczne, Lwów, Potockiego 26. 7364

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

KONKURS. Szkoła handlowa w Jarosławiu reflektuje od września na jedną kwalifikowaną się nauczycielską z jej polskim jako przedmiotem głównym i historią lub jęz. niem. jako przedmiotem pobocznym. Warunki podług umowy. Oferty do 15-go sierpnia. 7489

POSZUKUJĘ od zaraz technika lasowego na czas kampanii letniej do pomiarów lasowych, absolwenta lub studenta IV-go roku Politechniki lwowskiej lub wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Wurszawie. — Pierwszeństwo mają posiadający praktykę. Binro techniczno-lesne, Rzeszów, Skarbowa 5. 7467

KONKURS na posadę nauczycielki do nauk rachunkowości ewentualnie towaroznawstwa i geografii gospodarczej. Dla uzupełnienia pełnej liczby godzin sekretarstwo (pisanie na maszynie). Płaca zależna od kwalifikacji. Podania z odpisem świadectw i życiorysem, wnieść należy do Dyrekcji Szkoły, Stanisławów, ul. Sadowa 14. 7491

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

SZOFR mełhanik gruntownie doświadczony w re-peracji wszelkiej konstrukcji samochodów, zmianę posadę w solidnej firmie lub właściciela. Łaskawe zgłoszenia dom Horowicza koło Rina Borysław. 7133

KLUCZNIKA starsza osoba rozumie się na gotowaniu praniu, szuka posady od 15 sierpnia. Z listami do p. Woźniak, Gliniańska 10. Lwów. 7466

OD WRZESNIA szuka posady kucharz zajmujący się ogrodem. Zgłoszenia z listami do p. Woźniaków, Lwów, ul. Gliniańska 10 a, dla kucharza. 7465

CUKIERNIK obejmie posadę natychmiast ewentualnie od 15 sierpnia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „16-go sierpnia”. 7462

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

MIESZKANIE 4 pokojowe z przynależnościami na 1. piętrze w Borysławiu do wynajęcia. Wiadomość: „Gazetina” Borysław. 7464

STANCIJ z kuchnią, poszukuje starsze bezdzienne mat-żenstwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny”. 3017

DWIE uczennice szkół średnich znajdują umieszczenie przy rodzinie urzędniczej. Wiadomość: Apteka, ul. Janowska 52, w godz. 15—17. 7458

POKOJ kawalerski umeblowany wchód z klatki schodowej, światło elektryczne do wynajęcia, Tarnowskiego 11 a. 7431

PANIENKI uczyszczające do szkół najchętniej Sacré Coeur znajdują wzorową opiekę i wykwinne utrzymanie. Zgłoszenia Administracja Słowa „Wzorowa opieka”. 7471

ŁADNY pokój dobrze umeblowany, Supińskiego 10, drzwi 4. 7461

POSZUKUJĘ od zaraz na jeden rok wprst od gospodarza za solidnym czynszem rocznym z góry 4 lub 3 pokojowego obszernego mieszkania z kuchnią, słonecznego i z pełnym komfortem w pobliżu centrum miasta. Listy pod „Profesor Dr A.” do Administracji. 7711

ZAMIENIĘ mieszkanie za zwrotem kosztów przeprowadzki 2 pokoje, przedpokój; kuchnia II. piętro oficyny, słoneczne, ul. Jabłonowskich, na takie same lub trochę większe w zdrowej części przedmieścia dzielnicy I. lub IV. Listy: Administracja Słowa pod „Czynsz ustawowy”. 7468

PENSJONATY I UZDROWISKA

KOSÓW za kołomyją, pensjonat Eugenji Łukaszewskiej przyjmują na sezon jesienny zamówienia. Pokoje słoneczne, elegancko urządzone. Pierwszorzędna kuchnia. 7468

LETNISKO w Karpatach, do wynajęcia pokoje z utrzymaniem, informacje od 3—4 ul. Stryjska 20 III. p. na lewo. 7415

„LESNICZÓWKA” Zasków za Brzuchowicami, od 25 VIII. wolne pokoje 1—3 osobowe z doborowym utrzymaniem (obfitość owoców). Piękne i zdrowe położenie, dogodne połączenia kolejowe za Lwówem. 6922



L. 87 10. VIII. 1927.

Filatelistyka jako nauka pomocnicza historii.

I.

Ciągły rozwój działalności historii zmusza historię do szukania coraz to liczniejszych i bardziej skomplikowanych źródeł oraz dostosowania ich do epoki studium. Jeżeli dla czasów współczesnych źródła pomnikowe nie mają tego znaczenia, co dla wieków odległych, to błędem byłoby jednak nie doceniać ich zupełnie. Charakter kosmopolityczny naszej cywilizacji i nadzwyczajny rozwój życia ekonomicznego stworzył nowe źródło pomnikowe z zakresu ostatnich lat kilkudziesięciu, zdolne do oddania usług podobnych do tych, jakie uzyskujemy od numizmatyki, tej klasycznej nauki pomocniczej historii. Od przeszło lat osiemdziesięciu istnieją obok monet, medali, inne jeszcze dokumenty, które rolę swoją w życiu ekonomicznym zblizają się do monet, a ceną, przyznawaną im przez zbieraczy, nawet je przekraczają.

Chcemy mówić o znaczkach pocztowych.

Można znaleźć w studium tych małych, lamiwych, a nieraz tak cennych skrawków papieru, podwójną korzyść z punktu widzenia postępu studiów historycznych: — dostarczają one historykowi zawodowemu użytecznych informacji, a także mogą rozwinąć u starszych chęć poznania historii oraz ułatwić młodzieży przy swajaniu tej gałęzi wiedzy, często wykładanej zbyt sucho.

Przysilnie walcimy się raz gorącej dyspacie między młodymi zbieraczami, której przedmiotem był znaczek francuski z głową Napoleona III i nieologiczne na pozór umieszczonym napisem: „REPUBLIQUE FRANCAISE”. Zapytany o zdanie co do tej zagadki, niepokojącej uczni pierwszej i drugiej gimnazjalnej, lepiej zaznajomionych z historią Babilończyków, Greków i Rzymian, miałem sposobność, kartkując album, wytłumaczyć na podstawie znaczków pocztowych ewolucję polityczną Francji, począwszy od drugiej republiki aż do dni naszych, przechodząc przez znaczki księcia-prezydenta, — drugiego cesarstwa, — i trzeciej republiki.

Przechodząc do Hiszpanii, wskazałem na portrety, umieszczone na znaczkach pocztowych, począwszy od Izabeli II aż do sympatycznej podobizny obecnego króla Alfonsa XIII. W albumie, jak w otwartej księdze historii, mogłem wyczytać losy tego królestwa: dwie republiki, jednolitą monarchię, Amadeusza, powstanie Carlistów i restauracja burbońska.

Nie przestając kartkować, przekonałem się, że nic nie mogłoby łatwiej wytłumaczyć procesu historycznego polityki Bismarcka, jak wędrowka przez znaczki dawnych księstw niemieckich i państwa niemieckiego.

Podobnie znaczki włoskie świadczą o wielkiem dziele zjednoczenia hr. Cavour.

I naodwrot, znaczki wskazują także, w jaki sposób nastąpiło rozbięcie danego państwa na szereg innych, jak n. p. cesarstwa tureckiego na narodowe państwa bałkańskie, a po wielkiej wojnie światowej podział monarchii Habsburgów i Romanowych.

Możnaby powiedzieć, że nie przez co innego, jak tylko przez znaczki pocztowe dowiedział się szerszy ogół o powstaniu takich państw, jak Liberia i Aserbejdżan.

Za pośrednictwem znaczków pocztowych możemy śledzić przebieg wielkiej wojny, zaznaczonej wydaniami okupacyjnymi mocarstw centralnych, a następnie znaczkami, wydanymi skutkiem wykonania skomplikowanych postanowień traktatów pokojowych. Wydania specjalne i przedruki zachowały pamięć o rządach tymczasowych, którym, skutkiem plebiscytu, podano terytorja tak znaczne, jak Górny Śląsk lub Schleswig-Holstein.

Poza Europą znaczki wskazują w sposób najbardziej przystępny na znaczkach ruchu kolonialnego i prądu ekspansji cywilizacji europejskiej we wszystkich częściach naszego globu.

W znaczkach kolonii angielskich odbija się podwójne zjawisko: koncentracji dawniejszych terytoriów w autonomiczne związki, rozpoczęte przez fuzję kolonii brytyjskich, położonych w Ameryce Północnej w Dominium Kanady, a następnie stopniowe osłabianie kontroli „Colonial Office”, aż do zupełnego usamodzielnienia się niektórych prowincji, stających się samowolnymi członkami imperium brytyjskiego. Filatelistyka rozdziela powyższy ruch na poszczególne stadia, jak n. p.: oto widzimy znaczki Nowej Szkocji, Nowego Brunszwiku, Kolumbii angielskiej i Vancouveru, które od roku 1868 złączyły się w wspólny wydawni Kanady. Zjawisko usamodzielnienia się rozwija się w sposób bar-

dzo dyskretny. Znaczki Przylądka Dobrej Nadziei objawiają ewolucję swego regimenu politycznego jedynie zmianą znaku wodnego „C. C.” (Crown Colony) na „C. A.” (Crown Agents). Wreszcie od roku 1887 t. i. od chwili ustanowienia rządu autonomicznego, wprowadzono jako znak wodny kotwicę — godło tej kolonii.

Przechodząc z historii politycznej do ekonomicznej, przekonamy się i tutaj o usługach, jakie oddaje nam filatelistyka.

W drugiej połowie XIX stulecia filatelistyka pozwalała na poznanie ewolucji systemów monetarnych różnych państw w sposób bardziej przystępny od swej starszej siostry numizmatyki.

Oto widzimy w Niemczech za pośrednictwem znaczków, że grosze Niemiec północnych i „kreucery” Niemiec południowych złączyły się w nowy system monetarny, obejmujący marki i fenigi.

Poza napisami, znajdującymi się na znaczkach, studium samych rysunków nie jest do pogardzenia. Często zdarza się, że ozdoby na znaczkach ujęte są w formie motywów, zaczerpniętych z godeł i herbów narodowych, wskutek czego filatel-

istyka sprzęga się z nową umiejętnością pomocniczą historii — heraldyką. Przez znaczki pocztowe poznajemy najłatwiej herby rozmaitych państw, a zwłaszcza zamorskich, które w innych dziedzinach są nader rzadko spotykane.

Bardzo często na znaczkach widzimy podobizny monarchów oraz wybitnych mężów stanu. Nie trzeba chyba dodawać, jakie znaczenie ma dla historyka studium portretów sławnych ludzi, które jako dokumenty historyczne mają w wielu wypadkach niezmierzłą wartość.

Podobizna wyidealizowanej i wiecznie młodej piękności królowej Wiktorji, zdobywającej przez lat 60 znaczki imperium brytyjskiego, niema zbytnej wartości, przeciwnie zaś popiersie króla Leopolda I, ryta przez Wenera na pierwszym wydaniu znaczków belgijskich, jest jego najlepszym, dotąd znanym portretem.

Możnaby sądzić, że podobizny, jakie znajdujemy na znaczkach pocztowych, nie przynoszą większego pożytku od fotografii lub portretów malowanych. Znaczki jednak mają tę wyższość, że docierają wszędzie z łatwością i nie pozostają w liczbie stosunkowo ograniczonej.

R. Z.

Piekło nowojorskie.

Niepamiętne upały w Nowym Jorku. — Codziennie przeszło 100 wypadków udaru słonecznego. — Na plaży w Coney Island. — W dzielnicy robotniczej.

Tegoroczne upały w Ameryce należą do największych, jakich nie pamiętają najstarsi nawet ludzie. — Nowy Jork przemienił się w istne piekło, gdyż od kolosalnych gmachów i asfaltu bije żar nie do wytrzymania, prażąc przechodniów. Od nadmiernego gorąca padają ludzie na ulicach, nie mogąc ruszyć się dalej o własnych siłach. — We wszystkich kierunkach uwijają się ustawicznie straże pożarna i karetki pogotowia, spieszące nieszczęśliwym z pomocą. Puszczono w ruch wszystkie wozy dla zlewania ulic którym towarzyszy nieodstępnie chłodząca się młodzi obojga pici w kąpielowych strojach. Zaledwie padną na bruk pierwsze krople wody, już poczynają wznosić się opary i po kilku minutach ani znać polewania.

Termometer już o 7 rano wskazuje 80 st. F., a o 5 popołudniu dochodzi cieplota do 100 st. poza miastem. W centrum jest jeszcze więcej, a nieszczęśliwi są ci wszyscy, którzy muszą w tym czasie tam przebywać. Żadnego upału kontynentalnego nie można porównać z tym, jaki panuje pomiędzy drapaczami chmur na Loverbroadway, gdzie nawet w cieniu ani chwili nie można ustać na miejscu. Opustoszały mieszkania, gdyż każdy szuka schronienia przed upałem w podmiejskich dzielnicach. O północy temperatura dochodzi do 85 st. Wszystkie parki przepełnione są mieszkańcami, którzy na pół nędzy, spędzają całą dnę i noc pod gołym niebem.

Główne pożywienie stanowią napoje chłodzące w najróżnorodniejszych postaciach. Miejsca sprzedaży lodowatych kremów i lemoniad oblegają tysiące ludzi, walcząc o kolejność. Właściciele tych ruchomych cukierni robią w tym okresie świetne interesy, kończące się jednak niejednokrotnie śmiertelnym udarem. Codziennie w samym mieście notuje kronika przeszło 100 wypadków zachorzeń wskutek nadmiernych upałów, które są prawdziwie narodową klęską Ameryki. W ciągu 25 godzin zużytkowała „Cniker-becker Ice Company” w Nowym Jorku 70 milionów funtów lodu. Na plaży

w Coney Island przebywa prawie stale 800.000 osób dorosłych i 400.000 dzieci, chowających się w wolnych chwilach od kąpiei w wykopanych w piasku norach na wzór kretów. Nikt nie myśli o obserwowaniu modnych kostiumów kąpielowych i urządzaniu zabaw, gdyż wszyscy są okropnie zmęczeni, przejęci jednym pragnieniem — ochłodzenia się. Gdy noc zapadnie, pozostają jedni na plaży, inni udają się do samochodów, skąd po kilkugodzinnym spoczynku, wracają znowu na piasek. Wody przybrzeżne oświetlone są bojami, które wskazują miejsc kąpielowe i drogę statkom, zawiązającym do przystani. Pełne ludzi są również okoliczne wyspy i wysepki, przemienione w wielkie obozy miejskich emigrantów, którzy w nieciepce przed gorącym pragnęli możliwie jak najdalej znaleźć się od swoich mieszkań.

Pozatem Coney Island przypomina z wyglądu zupełnie wiedeński „Prater”. Nie brak tu bowiem wszelkich rozrywek i osobiwości, jak n. p. karuzeli, panoptików, kolejek wysoko i nisko - bieżnych, posadzek ruchomych, sal lustrzanych i t. p. Jak daleko okiem można tylko sięgnąć, stoją długie szeregi samochodów, zamienionych tymczasowo na mieszkania. Cały dzień trwa nieustannie wędrowka ludów i coraz więcej mieszkańców zjeżdża nad wybrzeże.

Zamożniejsi mają dość sposobności ku temu, aby jako tako znieść upał. Inaczej przedstawia się sprawa w dzielnicy robotniczej Nowego Jorku i w punktach zamieszkałych przez obco krajowców. Małe domy, mieszczące w sobie po kilka licznych rodzin, — przemieniają się w okresie upałów w istne kaźnie. To też w dzielnicach tych jest najwięcej wypadków zasłabnięć i panuje tutaj ożywiony ruch ambulansów, wywożących nieszczęśliwców. Niestety coraz mniej wolnych miejsc pozostaje w lazaretach i zachodzi pytanie, co będzie wtedy, gdy znów ostatni numer łóżka z tablicy, wywieszanej na drzwiach szpitali? (eska).

panamę lub filc z aksamitem — w ten sam sposób, całość będzie bardzo efektowna i elegancka.

Do sukienki wizytowej z długimi rękawami nosi się kamizelki z grubego jedwabiu inkrustowane tym samym materiałem, układanym w desenie. Kamizelka może być w innym kolorze niż sukienka, n. p. do popielatej sukni może być granatowa, unikać należy jednakże jaskrawości, które dawno już przebrzmiały i dopuszczalne są tylko w plein'airze, w słońcu, nad morzem i na wsi. W mieście jednak, w lokalach zamkniętych, jaskrawość obecnie wygląda rażąco.

Bardzo noszone są kamizelki w tym samym kolorze, co sukienka, lecz w nieco ciemniejszym odcieniu. Jako przybranie zarówno sukni, jak kamizelki dener crie stanowią inkrustacje. Zajęły one stanowisko wszechwładne i nie dają się zastąpić żadnymi aplikacjami i haftami. Jest to wygodne przy przerabianiu starych sukien, kiedy z kawałków można zrobić rzecz najpierwszej mody, ale bardzo niepraktyczne przy sprawianiu sobie nowej sukni, z inkrustowaniem bowiem nic już przerobić się nie da.

Kamizelki mają tę dobrą stronę, że sprawiwszy sobie ich parę, można je nosić na zmianę do jednej sukni i robić wrażenie coraz to innej, przy pewnej dozie pomysłowości i gustu. Są one też bardzo praktyczne dla pań, pracujących w biurze, zwłaszcza w dnie chłodniejsze, gdyż grzeją, pozostawiając swobodę ruchów i nie obciążają, jak swetry i jumpery.

H. N.

Rozmaitości.

+ Stosunek wagi ziemi do wagi ludzkości. P. dr. Paweł Neyl, dyrektor Technicznego Biura Pomiarów w Stacjach Zjednoczonych, spędził trzy ostatnie lata swojego życia na wyliczaniu ciężaru naszej planety oraz wszystkich istot ludzkich ją zamieszkujących. Wyliczenia tych żmudnych kalkulacji są następujące cyfry, otrzymane przez amerykańskiego uczonego: ziemia waży 6 sekstylionów ton, cały zaś ród człowieczy zaledwie.. 97 miliardów kilogramów! Stosunek więc przedstawia się w przybliżeniu, jak 1 do 61000000000 czyli jak ziarnko piasku do najwyższego „drapacza nieba” nowojorskiego. Nie możemy mieć nawet ambicji Pigmejczyków..

+ Plug elektryczny. Z Nowego Jorku donoszą o wynalezieniu przez inżyniera Hamiltona Ree z Pittsburga niezwykłego plugu elektrycznego, którego traktor wytwarza prąd elektryczny o nadzwyczaj silnym napięciu. Prąd ten przenika do ziemi oranej, niszcząc w niej wszelkie chwasty i robactwo, użyźniając jednocześnie grunt do tego stopnia, że ziarna pszenicy zasianej na ziemi przez ten plug zoranej, rozwijają się daleko szybciej, a cała roślina jest dwa razy wyższa, niż rosnąca na gruncie zorany plugiem zwyczajnym.

Radjofon.

Środa, 10 sierpnia.

Warszawa (1111) godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty. Godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. Godz. 16.35—17: Audycja dla dzieci. Godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Leopolda Dworakowskiego, Adam Rapacki (śpiew). Stanisław Sienkiewicz (recyt.) i Stanisław Nawrocki (akomp.). Godz. 18.35—18.50: Komunikaty. Godz. 18.50—19.15: Odczyt. Godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, wypowiedzi p. Laubińskiego. Godz. 19.35—20: Odczyt. Godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy. Godz. 20.30: Koncert wieczorny, Transmisja z Krakowa. Godz. 22: Komunikaty. Godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

W świecie mody.

Kamizelki.

Koniec lata przyniósł ze sobą pewien świeży powiew w dziedzinie mody, która zbyt długo już trwała w stanie inercji.

Oto skończyło się panowanie jumperów, tak długo i uporczywie tryumfujących w przeróżnych odmianach. Zastąpiły je kamizelki. Zastosowanie

ich jest dość zbliżone do jumperów. W chłodniejszy dzień na wsi lub nad morzem można włożyć do jasnej sukienki prześliczną białą kamizelkę włóczkową z kolorowymi wyszyciami z tejże włóczki. Wyszycia oczywiście powinny harmonizować z sukienką. Jeżeli jeszcze przybierzemy kapelusza

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Polityka wysokich płac w Ameryce.

Robotnicy w Stanach Zjednoczonych otrzymują na ogół wyższą płacę zarobkową, niż w Europie. Przemysł, zwłaszcza wielki przemysł w Stanach Zjednoczonych, znajduje się od roku 1916 w stadium niebywałego rozwoju i konjunktura niezwykle korzystna dla produkcji i zbytu fabrykantów trwa za równo na olbrzymim rynku wewnętrznym Stanów, jak i na rynkach światowych, gdzie przemysł amerykański konkuruje szczęśliwie i skutecznie z rywalami. Dzięki tej konjunkturze i pomyślnej sytuacji finansowej Stanów — dzięki też z drugiej strony racjonalnej organizacji pracy na wszystkich szczeblach produkcji robotnikom wyższą płacę zarobkową oraz przykrócić dzień roboczy. Skutek i przyczyna w tem zjawisku działają jednocześnie. Robotnik pracuje wydatniej, intensywniej, bo ma zabezpieczony byt, jednocześnie zaś przemysłowiec, podwyższając płacę robotnikom, zwiększa swoje obroty i zyski.

Charakterystyczny pogląd na tę kwestię płac roboczych rozwija w swym przemówieniu jeden z królów przemysłu elektrotechnicznego w Stanach, prezes rady zarządzającej General Electricity Company, p. Owen D. Young.

„Doszliśmy, mówi p. Young, stopniowo do przekonania, iż niskie płace zarobkowe nie są koniecznym warunkiem dla rentowności kapitału, włożonego w przedsiębiorstwo; przekonaliśmy się, iż podniesienie poziomu płac zarobkowych daje się doskonale pogodzić z obniżeniem ceny sprzedażnej fabrykatu: doszliśmy już do wniosku, że produktywności pracy nie można mierzyć wyłącznie czasem jej trwania, ani też miarą wysiłku fizycznego przy jej wykonaniu. Zrozumieliśmy, że więcej nas powinna interesować kwestia możliwości wykonania pracy z zapałem, energią i chęcią, niż kwestja ustalenia granicy, poza którą wysiłek ludzki odbywa się już ze szkodą dla organizmu. Praca, wykonywana bez zapału, staje się przymusem, a gdy przyjdzie wyczerpanie — katorga.

Być może, ciągnie p. Young, uda się nam w przyszłości zorganizować pracę tak, aby pracownicy danego przedsiębiorstwa odgrywali tam rolę kupujących, nabywających kapitał, tak, jak się kupuje jakikolwiek inny produkt.

Mam nadzieję, że nadejdzie dzień, w którym wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe będą należały faktycznie do tych, którzy poświęcają im swój czas i pracę z tego lub innego tytułu. Wówczas kapitał będzie dla tych przedsiębiorstw narzędziem użytkowym, które da się wyzyskać i zastosować jak najekonomiczniej. Każdy pracownik będzie widział w maszynie stojącej bez użycia nieprodukcyjną pozycję, obciążającą jego udział w dochodzie, każdy przeto będzie pracował z zapałem, o ile tylko kierownictwo spocznie w ręku kompetentnych ludzi, a podział pracy i zysków będzie się odbywał sprawiedliwie.

Wtedy będziemy mogli odeprzeć raz na zawsze zarzut autokratyzmu, jaki związany ma być z organizacją przemysłu, przemysł zaś potrafi zapewnić wszystkim swym pracownikom bezpieczny byt i wyższy poziom życia. Nie będzie już wówczas najmitów; każdy pracownik będzie człowiekiem wolnym w ramach przedsiębiorstwa kooperatywistycznego, będzie podlegał tym samym ograniczeniom i ponosił to samo ryzyko, które ponoszą przedsiębiorcy.

Perspektywy, zakresione przez p. Younga, odbijają nie tyle rzeczywistość, ile pewne tendencje, istniejące w łonie największych koncernów amerykańskich. W jakim stopniu, o ile cho-

dzi o przemianę struktury przedsiębiorstw wielokapitalistycznych, już czywistnia się nadzieje p. Younga, trudno przewidzieć. Faktem jest natomiast oczywistym, że podwyżka płac i skrócenie dnia roboczego w Stanach

Jak będzie znowelizowana ustawa o rozbudowie miast?

Urzędowy „Przemysł i Handel” omawia projekt rozporządzenia Prezydenta o rozbudowie miast, który niebawem zostanie ogłoszony a który wprowadza szereg zmian i uzupełnień do dotychczasowych obowiązujących ustawy z dnia 29 kwietnia 1925 o rozbudowie miast.

Zmiany te i uzupełnienia, podyktowane przy zastosowaniu na praktyce dotychczas obowiązującej ustawy, uczynia przyszłe rozporządzenie bardziej dostosowanym do życia.

Analizując w krótkości główne zmiany, o których mowa, zaznaczyć należy przede wszystkim, że projekt rozporządzenia wprowadza nadzór państwowy nad prowadzoną przez magistraty, względnie komitety rozbudowy akcją rozbudowy miast, który sprawuje właściwe władza nadzorcza.

W projekcie rozporządzenia znacznie dokładniej, niż to ujęte jest w ustawie z dnia 29 kwietnia 1925 r., i bardziej wyczerpująco opracowany został rozdział dotyczący wywłaszczenia terenów budowlanych i budynków niedokończonych, oraz objęcia w czasowy przymusowy zarząd przez gminy miejskie wytwórni materiałów budowlanych. Zarówno jedna jak i druga sprawa mają ogromne znaczenia przy racjonalnem prowadzeniu i rozwoju akcji budowlanej.

Projekt rozporządzenia różni się od dotychczasowej ustawy dwoma punktami, przeznaczającymi dla państwa akcję budowlaną:

- 1) państwowy fundusz budowlany i
- 2) państwowy fundusz rozbudowy miast.

Na państwowy fundusz budowlany składają się:

- 1) dotacje z Państwowego Funduszu Gospodarczego, oraz inne specjalne dotacje Skarbu Państwa;
- 2) wpływy, uzyskane ze sprzedaży listów zastawnych i obligacji, na które skonwertowane zostają krótkoterminowe pożyczki budowlane;
- 3) część wpływów z państwowego funduszu rozbudowy miast.

Z państwowego funduszu budowlanego udziela się pożyczek budowlanych krótkoterminowych, oraz na ich konwersję pożyczek długoterminowych amortyzacyjnych. Projekt rozporządzenia fundusz ten przeznacza w 80 procent na cele budowlano-mieszkalne poszczególnych miast, przy czym podział kredytów budowlanych skutecznia się między miastami proporcjonalnie do osiągniętych w tych miastach wpływów z państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych, pozostałe zaś 20 procent rozdziela Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Robót Publicznych, uwzględniając przede wszystkim te gminy miejskie, które doznały zniszczenia wojennego lub wykazały znaczny wzrost ludności przy niedostatecznej ilości mieszkań, a następnie miejscowości podmiejskie przy większych miastach. Ustawa z dnia 29 kwietnia 1925 r. specjalnie tej kategorii miast nie uwzględniała.

W razie niewykorzystania przez miasto przypadających nań kredytów w określonym czasie odpowiednia suma pozostaje na rachunku państwowego funduszu budowlanego.

Projekt rozporządzenia określa kolejność w jakiej komitety rozbudowy mają uwzględniać napływające podania o pożyczki budowlane. Kolejność

Zjednoczonych idzie w parze z obniżką cen fabrykatów i przyczynia się narówni z innymi jeszcze czynnikami do wytworzenia i podtrzymania pomyślnej konjunktury dla przemysłu.

==○==

ta ustanawia się w sposób następujący: 1) gminy miejskie, 2) spółdzielnie mieszkaniowe i instytucje społeczno-humanitarne, 3) spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane i wreszcie 4) osoby i firmy prywatne. Pierwszeństwo w tej kolejności mieć będą budujący małe mieszkania.

Wysokość pożyczek na budowę domów określa się: dla pierwszej i drugiej kategorii do 90 procent, dla trzeciej do 80 procent i wreszcie dla czwartej do 75 procent kosztów budowy bez wartości placu.

Jest to znaczne udogodnienie dla pierwszych trzech kategorii budujących, najważniejsze jednak znaczenie ma tu okoliczność, że rozporządzenie zaleca w pierwszej mierze uwzględnić przy okazywaniu pomocy kredytowej mieszkaniom małym — 1, 2 i 3-izbowym.

Popierając przede wszystkim budowę domów ogniotrwałych, projekt rozporządzenia przewiduje również pomoc kredytową przy budowie domów drewnianych, krytych materiałem ogniotrwałym. Na tego rodzaju budowy mogą być udzielane pożyczki na okres czasu do lat pięciu, nie przewyższające 30 procent kosztów budowy.

Przechodząc następnie do przeznaczenia państwowego funduszu rozbudowy miast, który powstaje w wpływów z państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych, zaznaczyć należy, że ustawa z dnia 29 kwietnia 1925 r. określa przeznaczenie tego funduszu: 1) na pokrycie różnicy między wysokością kredytu budowlanego, a sumą, uzyskaną ze sprzedaży listów zastawnych i obligacji, 2) na pokrycie części oprocentowania tychże listów zastawnych i obligacji, wreszcie 3) na pokrycie części kosztów oprocentowania kredytów budowlanych.

Projekt rozporządzenia natomiast uzupełnia przeznaczenie państwowego funduszu rozbudowy miast, wkładając dodatkowy obowiązek pokrycia kosztów oszacowania i ilustracji.

Projekt rozporządzenia wspomina dalej, że poza państwowym funduszem budowlanym i państwowym funduszem rozbudowy miast mogą być użyte na cele budowlane, za stosowaniem przepisów niniejszego rozporządzenia, na warunkach, zatwierdzonych przez Ministra Skarbu, wszelkie fundusze, pozyskane na cele budowlane przez instytucje lub osoby prywatne, a w szczególności pożyczki, zaciągnięte bezpośrednio przez gminę miejską, tudzież przez inne osoby za zgodą magistratu lub komitetu rozbudowy. Pożyczki te będą korzystały ze świadczeń państwowego funduszu rozbudowy miast.

Pozatem projekt rozporządzenia wyczerpująco określa, jakich ulg podatkowych korzystają nowowznoszone domy mieszkalne, oraz jakie papiery i czynności, związane z budową domów, zwolnione zostają z opłat stemplowych.

Przechodząc do konwersji pożyczek budowlanych, zaznaczyć należy, że stosownie do projektu rozporządzenia pożyczki krótkoterminowe zostaną zastąpione zamienione na pożyczki długoterminowe — amortyzacyjne, przyczem dla przerachowania pożyczek będzie przyjęty kurs złota tego w złocie w dniu dokonania przerachowania.

Wreszcie zaznaczyć należy, że pro-

jekt rozporządzenia o rozbudowie miast wprowadza artykuł przejściowy, który uzależnia możliwość rozpoczęcia finansowania nowych budowli, rozpoczętych przed wejściem w życie omawianego rozporządzenia.

Pokazy gospodarstwa domowego.

Powszechnie słyszy się o konieczności stosowania u nas w Polsce w jak najszerszym zakresie naukowej organizacji gospodarstwa domowego wobec niezbyt pomyślnych stosunków ekonomicznych i coraz większego braku wykwalifikowanej służby, a stąd płynącej coraz większej pracy, spadającej na panie i gospodynie domów. Następuje się mimowoli pytanie, skąd zaczerpnąć praktycznych w tym kierunku wiadomości, gdzie sięgnąć po wzory i pokazy, któreby naprowadziły wszystkich tych, którzy zajmują się zwłaszcza przemysłem restauracyjnym lub też sztuką kulinarną na drogi praktycznego zastosowania, opartego o zdobycze wiedzy i techniki.

Zaledwie znikoma ilość naszych pań i panien, naszych restauratorów posiada możliwość wyjechania na studia tego rodzaju zagranicę. W kraju naszym żadnej uczelni takiej nie posiadamy, a metody zagraniczne nie dają się zresztą często u nas zastosować i dostosować do naszych warunków.

Jeżeli naprzykład sięgniemy do życia amerykańskiego, to spostrzeżemy, że nauka gospodarstwa domowego, oraz sztuki kulinarnej zaczyna się tam już nie tylko w szkołach przygotowywanych, lecz w ogródkach dziecięcych, gdzie paroletnie pociechy bawią się już w gospodarzy i gości, jedne drugie częstują, jedne drugim usługują itp. W szkołach powszechnych nauka gospodarstwa domowego jest przedmiotem obowiązującym. Potem idą szkoły specjalne, seminarja gospodarcze i kulinarne dla nauczycielek, mających zamiar poświęcić się wykładowi tego fachu. Prawie każda kobieta, chociażby miała zamiar poświęcić się innemu zawodowi, zostaje np. lekarką, adwokatką itp. kurs taki przejść musi, bo zupełny brak służby ją do tego zniechęca i sama będzie musiała wykonywać wszystkie gospodarcze i kulinarne prace. Lepiej więc jeżeli się zaważają ich nauczyciela i pozna najnowsze, ułatwiające te prace, metody.

Zasobna w kapitały Ameryka może sobie pozwolić na organizowanie instytucji eksperymentujących metody naukowe organizacji gospodarstwa domowego i wypróbowania urzędów technicznych domowych, nas jednak na rozmach taki nie stać.

Niemniej przecież kosztowniejszy jest brak zorganizowania u nas gospodarstwa domowego. Brak ten bowiem jest główną przyczyną naszych niedoborów i deficytów państwowych. Powinniśmy zatem jak najszybciej i jak najwszechstronniej starać się o zapoznanie metod zastosowania zdobyczy naukowych i technicznych do gospodarstwa domowego, jak również i do gospodarstwa restauracyjnego, przyswajając sobie te, które u nas mogłyby być odpowiednio, a tworzyć metody własne w miejsce tych, które do warunków naszych się nie nadają.

Żeby chociaż w głównych zarysach i podstawowo spopularyzować wiadomości z dziedziny naukowej organizacji, zarówno gastronomicznej i kulinarnej, któreby można dostosować tak do gospodarstwa domowego, jak i do przemysłu restauracyjnego, urządzają Targi Poznańskie w roku bieżącym mianowicie od 24 września do 9 października bardzo ciekawie zapowiadająca się Wystawa Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego.

Podczas Wystawy tej przewidziane są jak się dowiadujemy, przede wszystkim i pokazy gotowania, nakrywa-

nia stołu, wzorowej obsługi, przyrządzania obiadów skromnych i wykwintnych, różne sposoby zaprawiania potraw, oraz wszelkiego rodzaju konserw owocowych, przechowywanie mięsów itd. Ponadto przewidziane są również bardzo ciekawe wykłady i odczyty, a nawet krótkie kursy naukowej organizacji gospodarstwa kuchennego i restauracyjnego, przy czym oczywiście wszelkie potrzeby domów na wsi oraz w miastach będą szczególnie uwzględniane. Na uwagę zasługuje też zapowiedź, że podczas wystawy odbywać się będą pokazy gotowania nie tylko w zwyczajnych kuchenkach i piecach, lecz również i w kuchniach o wyłącznym zastosowaniu, czy to gazu, czy też elektryczności.

Wszystkie pokazy i wykłady będą ściśle terminowo ograniczone i dostosowane do czasu wystawy, między 24 września do 9 października, ażeby w taki sposób ułatwić przyjeźdnym korzystanie z nich.

Dział restauracyjny i kulinarny będzie urządzony podczas wystawy pod każdym względem wzorowo i obejmować będzie wszystkie dziedziny naszego codziennego życia gospodarczego. Nic dziwnego więc, że wzbudza on nie tylko ogromne zainteresowanie wśród fachowców, ale również i powszechne zaciekawienie wśród najszerszych warstw naszych pań i gospodyń.

Kronika gospodarcza.

W sprawie uregulowania polskiego wybrzeża. Ministerstwo Robót Publicznych, w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministerstwami, zwołało do Gdyni na dzień 7, 8 i 9 października br. konferencję w sprawie racjonalnego uregulowania wybrzeża morskiego. Porządek dzienny konferencji obejmuje: 1) sprawę racjonalnego wyzyskania terenu pasa nadbrzeżnego (referat wyznaczył Tow. Urbanistów Polskich w Warszawie), 2) sprawę ekonomicznej eksploatacji wybrzeża ze specjalnym uwzględnieniem interesów rybackich (referat prof. Michał Siedlecki z Krakowa), 3) rozwój lotnisk nadmorskich, z uwzględnieniem postulatów sanitarnych, ustawowych, budowlanych i apro wizacyjnych (referat Zw. Uzdrowisk Polskich), 4) postulaty kulturalne, jak: ochrona przyrody i krajobrazu, przemysłu ludowego i swojszczyzny, muzeum morskie itd. (ref. Polskiego Tow. Krajoznawczego w Warszawie), 5) postulaty turystyczne (ref. Zw. Polskich Towarzystw Turystycznych), 6) sprawy sportu na wybrzeżu (referat Związku Polskich Związków Sportowych w porozumieniu ze Zw. Sportów Wodnych), i 7) postulaty lokalne, przedstawione przez reprezentantów poszczególnych miejscowości na wybrzeżu.

== Drożyzna w Katowicach. Komisja parytetyczna do ustalania wskaźnika drożyznianego ustaliła dnia 30 lipca 1927 r., że koszt utrzymania rodziny pracowniczkiej, złożonej z 5-ciu osób za czas od 30 czerwca do 30 lipca wzrosła o 0.2 proc.

== Sytuacja węglowa. Prowizoryczne obliczenia za miesiąc lipiec wykazują polepszenie się sytuacji węglowej zagłębia śląskiego. Wydobycie węgla w porównaniu z czerwcem zwiększyło się o 200.000 tonn, wynosiło ono w lipcu 2,232.000 tonn, podczas gdy w czerwcu 2,036.000 tonn. Co do zbytu to eksport również znacznie się poprawił. Wynosił on w lipcu w zagłębiu śląskim 773.000 tonn, gdy w czerwcu 713.000 tonn. Zaznaczyć należy, że od chwili podpisania przez kopalnie ogólnopolskiej konwencji węglowej, tj. od dnia 21 lipca rb., zbył na rynek wewnętrzny znacznie się wzmógł. Przed podpisaniem umowy hurtownicy liczyli się z możliwością uregulowania sprawy konwencji przez Min. Przem. i Handlu w drodze przynasowej i wstrzymywali się z zamówieniami, mając nadzieję, że nastąpi zmiana w cenach węgla. Co do zbytu na rynek zewnętrzny, jakkolwiek niema jeszcze zebranych oświadczeń cyfr, to jednak można przyjąć, że były one większe w lipcu o 150.000 do 200.000 tonn, niż w czerwcu rb.

== Żniwa w Krakowskim. Ministerstwo Rolnictwa otrzymało sprawozdanie o stanie zbóż i przebiegu żniw na terenie województwa krakowskiego. Na podstawie dotychczas zebranych danych stwierdzić można, iż naogół pogoda żniwom sprzyjała. W powiatach nizinnych i podgórskich zbiór żyta i pszenicy dobiega końca, w powiatach zaś górskich bądź został zaczęty w ostatnich dniach, bądź rozpoczęty będzie niebawem. Z powodu mrozów i śniegów w zimie oraz niesprzyjających warunków podczas kwitnienia, widoki na zbiór żyta w okolicach górskich stoków są mniej niż średnie, natomiast zbiór pszenicy i innych ziemiopłodów zapowiada się dobrze. Pierwsze pasze co do jakości i ilości są dobre. ziemniaki i buraki zapowiadają uro-

dziej wyższy od lat poprzednich. Przy sprzyjającej pogodzie spodziewane są naogół lepsze plony niż w roku ubiegłym. Powyższe informacje nie odnoszą się do okolic, dotkniętych gradem, względnie oberwaniem chmur, gdzie plony będą niższe, a w zbożach ozimych nawet bardzo małe. W związku z powyższymi Ministerstwo Rolnictwa udzieliło pomocy doraźnej gminom zniszczonym przez powyższe klęski.

== Wycieczki morzem. „Żegluga Polska” zamierza wysłać statek „Gdynię” na kilka dalszych wycieczek zagranicznych. Pierwsza taka wycieczka rozpocznie się 22 bm. Wycieczki, przewidziane na okres 5-ciu dni, skierowane będą przede wszystkim do Kopenhagi i na wyspę Bornholm. Koszty wycieczki kilkudniowej z całkowitym utrzymaniem będą wynosiły zł. 225. od osoby. „Żegluga Polska” oczekuje decyzji w sprawie ułatwień paszportowych dla uczestników wycieczek. Zwrócono się do duńskiego konsulatu generalnego w Gdańsku o zwolnienie uczestników wycieczek od opłat wizowych. Gdyby zwolnienie to było niemożliwe, w takim razie do kosztów wycieczek dojdą koszty wizy w wysokości 17 zł. 40 gr.

== Kredyty dla małych rolników. W roku 1927 Ministerstwo Rolnictwa rozporządzało sumą 12 mili. zł. na udzielenie kredytów dla małej własności rolnej, jako to pomoc na zakup zbóż do siewu na obszarach dotkniętych klęskami żywiołowymi. Uprzednio udzielone kredyty nie wyszerzały całkowicie rozporządzałnej sumy, pozostałe 315.000 złotych p. Minister Rolnictwa rozdzielił obecnie jak następuje: województwo krakowskie, warszawskie, stanisławowskie, lwowskie i wołyńskie po 50 tys. złotych, zaś województwo kieleckie 65 tys. zł.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 9 sierpnia. (Tel. wł.). Na dzisiejszej giełdzie walutowej za-

potrzebowanie mniejsze niż wczoraj pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8'91 i trzy czwarte.

Rubel złoty bez obrotu w żądaniu 4'71.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 9 sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 43'50, Gdańsk 57'65—57'77, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57'60—57'75, Zurych 58, Praga 377'75.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 9 sierpnia. (Tel. wł.). Bank Przemysłowców 2'75—2'80, Bank Spółek zarobkowych 86, Unia 22—22'50, Cegielski 47'60, Herzfeld Victorfus 49—50, dr. May 93—94.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 9 sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 4'86 i siedem ósmych, Paryż 3'91 i siedem ósmych, Bruksela 13'91 i pół, Berno 19'27 i pół,

ZBOŻE.

Lwów, 9 sierpnia.

Na giełdzie egzekutywna sprzedaż żyta nowego pochodzenia rumuńskiego po zł. 35.50 paritas Niepolukowce. — Poza tym sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymująca. — Uspokojenie. Pszenica dworska nowego zbioru dostawa do 3 dni 42.25—43.75; żyto nowego zbioru, dostawa do 3 dni 35.50—36.50; jęczmień przemysłowy nowy 32—33; owses 32—33, owses nowy 29.50—30.50; kukurduza rumuńska 29.25—29.75.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 9 sierpnia.

Kurs dolara zł. 8.90. Giełda walutowo-dewizowa zupełnie nie frekwentowana i bezczynna.

Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie na dzień dzisiejszy określony został na 172.30.

Gram złota na dzień dzisiejszy 5,9351 zł. Bank Polski płać efektywne dolary zł. 8.88, Nowy Jork zł. 8.91. Z dewiz europejskich prawie wszystkie kursy kształtowały się zwykło z wyjątkiem korony duńskiej i marki niemieckiej, które nieznacznie obniżyły się w kursie. Bank Polski płać: funt ang. zł. 43.37, frank szwajc. 172.02, frank francuski zł. 34.90, frank belg. zł. 24.78, liry włoskie zł. 48.49, gulden hol. zł. 357.67, korony czeskie zł. 26.48, kor. duńskie zł. 238.30, szyl. austr. zł. 125.68, mark. niem. zł. 211.95, guld. gdańsk. zł. 172.55.

Na rynku akcyjnym obroty małe, ilość transakcji znikoma, zainteresowanie jednak nieco większe przy pewnym popycie za niektórymi papierami, a niedostatecznym zaofiarowaniu. W kołach giełdowych liczą się z pewną poprawą kursów i ze zwiększeniem obrotów po skończonym sezonie ogórkowym.

Notowano: Gazy wschodnie 26.00 zł., Parowoz 60 gr., Polska Nafta 39 gr., Cmielów 28 gr.

Z niekotowanych: Gazy zachodnie 1.40 zł., Jaworzno 20.10 i 20.20 zł., Bank Polski 140 zł.

Z papierów państwowych od kilku dni wzrasta w związku z bliskim ciągnięciem zainteresowanie dolarówką, za którą płacono dziś na giełdzie 58 zł. przy nominalnej wartości jak wiadomo niespełna 45 złotych.

Dziennica	Kapitał	Kurs	Akoje	9 sierpnia	8 sierpnia	5 sierpnia
w zł.	w tys. zł.	z 31. XII 1926	kotowane			
4'00	5.000	100	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6.000	100	Bank Przemysłow.	—	—	—
—	3.000	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1'00	—	100	Browary	—	—	—
10'40	6.250	100	Chodorów	—	—	144'00
0'50	3.000	—	Chybie	—	—	—
—	900	10	Cmielów	0'28	5'75	—
—	—	—	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	Gafota	—	—	—
4'00	1.800	20	Gazolina	—	—	—
—	220	—	Gazy Wschodnie	26'00	—	—
—	2.000	100	Górka	—	—	—
0'05	—	—	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	Oikos	—	—	—
0'04	4.500	10	Parowoz	0'60	—	—
0'02	750	25	Pezet	—	—	—
—	—	—	Pocisk	—	—	—
—	500	—	Polska nafta	0'39	0'50	—
—	—	—	Rakszawa	—	—	—
2'50	5.000	25	Siersza górn.	—	—	—
2'00	1.500	100	Tespy	—	26'75—27'00	26'50
—	—	—	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	5% państw. poz. kon.	—	—	—
—	—	—	Akoje			
—	—	—	niekotowane			
—	6.600	50	Cegielski	—	—	—
—	—	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	Foresta	—	—	—
—	—	—	Gazy Zachodnie	1'40	—	—
—	—	—	Gazociąg	—	—	—
1'50	500	—	Jaworzno (po 25)	20'10—20'20	20'00	19'70
—	—	—	Len	—	—	—
—	—	—	Lesienice	—	—	—
0'16	—	10	Oikos	—	—	—
0'10	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10'00	2.016	10	Przeworski okaz.	—	—	—
10'00	5.500	—	Przeworski imien.	—	—	—
—	5.500	—	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	Schön	—	—	—
100	100.000	100	Bank Polski	140'00	140'00	—
—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'90.

KURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów, 9 sierpnia 1927			
	Waluty	L dewizy:	
Dolar meryk.	zł. 8'83	Lir włoski	zł. 48'49
Nowy York	" 8'91	Guld. hol.	" 357'67
Dolar kand.	" 8'18	Kor. czeska	" 26'48
Funt angielski	" 43'37	szwajc.	" 230'70
Fr. szwajcarski	" 172'02	duńska	" 23'30
Fr. francuski	" 34'9	norw.	" 230'20
Fr. belgijski	" 24'78	Szyling austr.	" 125'68
	Marka niem.	zł. 211'95	

Złoto:					
Gram złota	zł.	9'93	Kor austr.	zł.	1'80
Dolar		8'93	skand.	"	2'38
Dukat		20'38	Marka niem.	"	2'12
Gulden hol.	"	3'58	Rubel	"	4'46
Funt angielski	"	43'28	Fr. un. łac	"	1'72
Funt turecki	zł.	39'16			

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary ameryk.			
Sztokholm	—	—	—
Belgia	124'47	124'74	124'16
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	358'60	359'50	357'40
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43'48	43'59	43'37
Nowy York	8'93	8'95	8'91
Paryż	35'06	35'15	34'97
Praga	26'51	26'57	25'5
Szwajcaria	172'43	172'45	172'00
Wiedeń	125'95	126'26	125'64
Włochy	48'72	48'84	48'6

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Paryż	zł. 20'33	Kopenhaga	zł. 139'00
Londyn	25'22	—	3'75
Nowy York	5'18	Praga	15'39
Belgia	72'17	Warszawa	58'00
Włochy	28'24	Budapeszt	90'25
Hiszpanja	87'65	Białogrod	9'13
Holandja	208'—	Ateny	0'80
Berlin	123'43	Konstantyn.	2'80
Wiedeń	73'05	Bukareszt	3'22
Sztokholm	139'10	Helsingfors	13'10
Oslo	134'15	Buenos Aires	220'90

GIEŁDA LONDYSKA.

Nowy York	486'50	Hiszpanja	28'77
Holandja	12'12	ortugalska	3
Francja	124'04	Dania	18'14
Belgia	34'43	Szwajc.	18'12
Włochy	89'31	Norwegia	18'83
Niemcy	40'43	Helsingfors	192'75
Szwajcaria	27'22	Praga	164'00

GIEŁDA PARYSKA.

Londyn	124'03	Dania	683'50
Nowy York	25'32	Holandja	10'22
Belgia	355'00	Norwegia	659'50
Hiszpanja	430'00	Szwajc.	184'25
Włochy	138'75	Rumunia	15'85
Szwajcaria	49'10	Niemcy	608'—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Amsterdam	284'03	Mediolan	38'58
Belgrad	12'47	N. Jork	108'5
Berlin	16'50	Oslo	182'50
Bukareszt	90'61	Paryż	470'7
Budapeszt	123'84	Praga	20'99
Bukareszt	4'40	Szajc.	3'10
Kopenhaga	185'40	Sztokholm	190'00
Londyn	34'43	Warszawa	19'10
Madryt	119'75	Zurych	130'53

GIEŁDA WARSZAWSKA.

8% poz. zlot.	—	10% poz. kol.	103'—
4% poz. dol.	82'25	3% poz. konw.	62'—

Bank Polski	141'50	Ritzner Gampel	6'—
Bk. Dysk. warsz.	130'50	Lipup	30'71
Bk. Handl. warsz.	6'60	modrzejów	9'50
Pol. Bk. przem.	—	Norblin	—
Bk. Zachodni	—	Ostrowieckie	94'00
Bk. Zw. sp. zar.	86'50	Parowoz	—
Nijewski	—	Pocisk	—
Puls	—	Kohn Zielinski	—
Spies	—	Kudzik	62'50
Elektryczność	—	Starachowice	63'0
Sila i swiatlo	—	Orsus	—
Chodorow	—	Zieleniewski	18'25
Czersk	—	Zyrardow	18'0
Czestocice	3'30	Orkowskie	3'50
W. i. F. Cukr.	5'0	Synskat Roln.	—
Farley	—	Naueusich	—
W. i. F. Wegla	96'50	Opilys	3'10
Polska Nafta	—	W. i. F. Zegl.	—
Bracia Nubi	50'00	Cmielów	—
Cegielski	41'75	Sole potasowe	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Pol. Bk. Przem.	—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Górka	—
Pow. Bk. kred.	—	Tepege	—
Bk. Naftopolski	—	Nafta	—
Bk. Komercyjny	—	Rezet	—
Bk. Handlowy	—	Okus	—
Bk. Zw. sp. zar.	—	Pocisk	—
Z. B. n.	—	Synskat Kosz.	—
Toban	—	Gazy	—
Pharna	—	Trzeb. Fluszcze	—
Zieleniewski	—	Orkus	—
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	—	Starachowice	—
Parowoz	—	Chodorow	—
Niemojowski	—	Chybie	—
Siersza górnica	—	—	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Skoda	198'50	Bk. Małop.	—
Siersza	4'40	Bk. Hipoteczny	—
Zieleniewski	14'30	Nafta	11'10
Fanto	8'80	Mrażnica	2'20
Parpaty	30'80	Tepege	—
Ualicja	95'00	Browary	—
Schodnica	—	Rakszawa	—

WSKAZNIKI GOSPODARCZE.

	Lwów, 8 sierpnia	
Dolar, kurs oficjalny	Zł.	8'89
Dolar, kurs prywatny		8'90
Złoty w Zurychu		58'00
Frank złoty	Zł.	172'30
Gram złota	"	5
Kilogram chleba	"	0'00
" mięsa woł.	"	2'00
" cukru	"	1'00
Cetnar żyta		49'00
Tona węgla górnośl.	"	55'00
Wskaźnik kosztów utr.	"	204'00
Bezrobotnych		152'00
Złotych w obiegu	Zł.	1.121.413'00
Z tego banknotów	"	127.513'00
" bilonu	"	393.905'00
Stopa dyskontowa		6'00

PAŃSTWOWY BANK ROLNY ODDZIAŁ WE LWOWIE

PRZENIÓSŁ

swe biura do własnego gmachu przy ul. PIŁSUDSKIEGO 25.

TELEFON Nr. 48-80, Nr. 42-70.

7635

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAZNIAM skradziony 7/VIII dowód osobisty wydany przez Starostwo Augustowskie na imię Mieczysława Sienkiewicza oraz książeczkę oficera i kartę powołania ppor. 12 p. ul. wydaną przez P. K. (L. Lwów, na imię wyżej wymienionego. 7673

UNIEWAZNIAM skradzioną legitymację emerytalną wydaną przez P. K. U. Lwów-miasto, Władysław Janiszewski, emeryt, starszy sierżant. 7684

ZNALEŻCIE portfelu zgubionego na Dworcu kolejowym Lwów, proszę o zwrot legitymacji (którą unieważniam). A. Czechowicz, Gródek. 7365

MAŁŻEŃSTWA.

15 groszy za wyraz.

MŁODA i posażna panna z bardzo dobrej rodziny wyjdzie za mąż tylko za oficera. — Pierwszeństwo mają kawalerzyści, artylerzyści i piloci. Zgłoszenia tylko poważne do Administracji Słowa pod „Ruba”. 7704

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 18-48. 7471

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonkowe, prze- rabia na ręczne Jan Selteneich, Lwów, pl. Mar- iacki 5. 7413

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 4, telefonon 18-48. 7470

PAMIĘTAĆ należy, że katar kiszek, biegunki, upo- rczywe rozwolnienia leczy Mutabor-Rawski. Apteka magistra Rawskiego, Warszawa. 7703

FUTRA wszelkie najsolidniej wykonuje Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10, boczna Ro- manowicza. 7702

Motory-Diesla
ropne, benzynowe, elektryczne, turbiny, to- karki, wiertarki, strugarki, gąry, pompy, kompresory, maszyny młynskie, łożyska kulkowe oraz inne maszyny na spłaty
poleca 7272

„PIŁOT”
Lwów, ul. Batorego 4. Telefon 179.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ZADAC BEZPE. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

Samochód
6-cio cylindrowy

(Studebaker) w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia Biuro Brücka, 7682 Kościuszki 2.

Dyrekcja Polskiego Prywatnego Semi- narjum nauczycielskiego żeńskiego z pra- wem publiczności w Drohobyczu

ogłasza

KONKURS

na posadę nauczycieli (lek) o pełnych kwalifikacjach: 1) matematyki i fi- zyki, 2) biologii, 3) przedmiotów pedagogicznych.

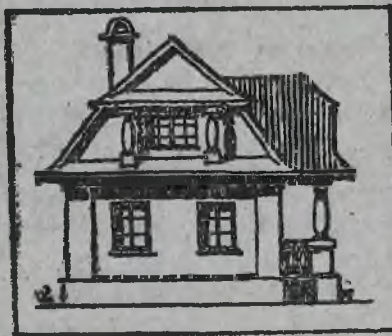
Podania należy udokumentowane należy wnieść w terminie do 15-go sierpnia b. r. do Dyrekcji Zakładu. 7679

Dyrekcja prywatnego Polskiego GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO z prawami szkół państw.

W HORODENCE

poszukuje na rok szkolny 1927/28 germanisty, historyka, geo- grafa, matematyka, fizyka i naucz. do rysunków i gimnastyki.

Wymagane pełne kwalifikacje a przy- najmniej zezwolenie na nauczanie. — Warunki korzystne. Zgłoszenia naj- dalej do 20 sierpnia 1927. 7612



WILLE I BUDYNKI GOSPODARCZE najekonomiczniej wykonuje firma:
Ludwik Veltzé
Lwów, ul. Listopada 54. 7374

NA WYJAZD różka składane, plechy, kołdry, ko- cyki, materace, poduszki, płaszcze, prze- ścieradła kąpielowe, siennełki poleca najtaniej
K. Skibiński
Lwów, Kopernika 4. 7299

(Tylko naprzeciw Szkowrona.

SRODKI na wytepienie moli, pluskw, karakonów, pcheł, much i in- nych pasożytów.

SZCZOTKI różne, sznury do bielizny, proszki do prania i t. p. poleca 7459

Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

ZBOŻA SIEWNE

oryginalne i odsiewy w najlepszych gatunkach pierwszorządnych hodowli oraz najlepszą, wy- próbowaną doświadczeniami bajkę do zboża

„GERMISAN”
7602 DOSTARCZA

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.
Oddział we LWOWIE, ul. 3-go Maja 11.

TARGI WIEDEŃSKIE

4 — 11 września 1927 r.

Specjalne wystawy:
Wystawa Belgijka Wystawa Włoska
Wystawa Japońska

„Techniczne nowości i wynalazki”
Targ na artykuły hotelarskie
Wystawa Reklam — Targ radiowy
Wiedeński salon mody futrzanych.

Wiza paszportowa zbędna. Z legitymacją Targów i paszportem wolne przejście granicy austriackiej. Czeska wiza tran- zytowa zbędna. Znaczna niższa kosztów przejazdu kolejami polskimi, niemieckimi, czeskiemi i austriackimi, jak również samolotami.

Informacje wszelkiego rodzaju oraz legi- tymacje (a zł. 7—) otrzymać można przez
Wiener Messe A. G., — Wien VII.,

podczas trwania jesiennych targów lip- skich w biurze informacyjnym w Lipsku. Oesterreichisches Messhaus, Hainstrasse 16—18, jak również przez honorowe przedstawicielstwa we Lwowie:
Austriacki Konsulat, ul. Pełczyńska 35, Radca komercyjny Oskar Fabian, ul. Legionów 5, Polskie Biuro podróży „Orbis” sp. z o. o., ul. Jagiellońska 20-22. Sp. Akc. dla Międzynar. transp. Schen- ker i Ska, pl. Marjacki 9. 7632

Ogłoszenie.

Zarząd Krajowej Spółdzielni Kredytowej z odpow. udz. we Lwowie w likwidacji we Lwowie gmach hr. Skarbka, wzywając swoich wierzycieli do zgłoszenia pretensji w ciągu jednego roku. 7363

Lwów, dnia 10 sierpnia 1927.

FLIT
niszczy
Muchy, Komary, Mole,
Pluskw, Karaluchy
i inne owady i ich
zarodki.

Zdajcie sobie sprawę z czarną opaską.

Sprzedaz Hurtowa i Detaliczna na Lwów i okolice Łopuszański i Sauczy
Lwów, pl. Marjacki I. G. 7366

6677 „ELITA”
Związek Spółdzielczy Małopolskich Hodowców Nasion
LWÓW, LELEWELA 5 a. — TELEFON 361.
reprezentacja wszystkich najwybitniejszych hodowli nasion w Małopolsce
poleca
pierwszorządnej jakości nasiona zbóż ozimych, kwalifikowanych przez jedną ze sekcji nasiennych, udzielając takowych także na kredyt wekslowy odpowiednio zabezpieczony.
„ELITA” jest bezwarunkowo na tańszym i bezkonkurencyjnym źródłem nabywania nasion, które sprzedaje po kryminalnych cenach producentów.
Dnia 16-go sierpnia b. r. otwiera „ELITA” swój IV. Sezonowy Jarmark Nasienny we własnym lokalu — Lwów, Lelewela 5 a.

Elektrotechniczne Materiały **MLEKA** stałą dostawę roczną
poleca 7034 zakontraktuje.
po cenach najtańszych
SIANO I OWIES kupuje 7659
Firma: **B. PANZER**
LWÓW, Kopernika 17. Miejski Zakład Aproprowizacyjny
we Lwowie, pl. Bema 11 i Kuszevicza 1.

Gmina miasta Halicza ogłasza
KONKURS
do wnoszenia ofert wraz z planem i kosztorysem na budowę 7. klasowej szkoły bliźniaczej w Haliczu z terminem wnoszenia ofert do 1 IX. 1927.
Tylko przyjęta oferta będzie co do kosztów sporządzenia planu i kosztorysu przedmiotem ewentualnych pertraktacji.
Plany budować się mającej szkoły muszą odpowiadać wymogom władz szkolnych i mieć ich zatwierdzenie.
Bliższych informacji ustnych lub pisemnych udzieli Zarząd miasta. 7669

ROLNICY STOSUJĄCIE TOMASYNE
Bez nawożenia zasiewów jesiennych, łąk i pastwisk **TOMA- SYNA** niema pełnych zbiorów. — Tomasyne zawiera kwas fosforowy i wapno, przeciwdziała wyleganiu zboża i zapewnia rolnikowi **wysokie plony.**
Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18.
7214 Cenniki i pouczenia darmo i oplatnie.

Dyrekcja Prywatnego miejskiego Seminarjum naucz. żeńskiego z prawem publiczności w Sanoku ogłasza
KONKURS
na następujące posady nauczycieli(lek): 1) języka polskiego i historii, 2) ma- tematyki i fizyki, 3) muzyki i śpiewu. — Pobory według norm rządowych, plus 10 procent dodatku. Pierwszeństwo mają sily z pełną kwalifikacją. — Podania na ręce Dyrekcji Zakładu. Termin do 20 sierpnia br. 7633